

(Ciąg dalszy na str. 4)

Przeciwnicy odbudowy militarizmu niemieckiego powitali odrzucenie EWO przez Francję jako wielkie zwycięstwo sił pokoju

Popłoch i wściekłość zwolenników wojny

Echa prasy światowej

Uchwała francuskiego Zgromadzenia Narodowego, odrzucająca bez dalszej dyskusji osławiony układ o EWO, wywołała olbrzymie wrażenie na całym świecie. Powitali ją z radością jako wielkie zwycięstwo wszystkich przeciwników planów odbudowy agresywnego militarizmu niemieckiego, wszyscy rzecznicy pokojowego rozwiązania problemu Niemiec i wszyscy obrońcy pokoju. Wśród zwolenników EWO wiadomości z Paryża wywołały popłoch i wściekłość. Nastroje te znajdują wyraz w niezliczonych komentarzach prasy światowej. Oto niektóre z tych komentarzy:

Francja dokonała wyboru — pisze „Prawda“

MOSKWA (PAP)
Dziennik „Prawda“ w korespondencji z Paryża podkreśla, że z chwilą wejścia pod obrady parlamentu francuskiego kwestii losów tzw. „armii europejskiej“ Francja stanęła przed koniecznością wyboru. Chodziło o to, czy pójdzie ona drogą pokoju i niezawisłości narodowej, czy też zostanie wciągnięta do amerykańskich planów wskrzeszenia militarizmu niemieckiego, planów zagrażających pokojowi i bezpieczeństwu Francji oraz innych narodów europejskich. I oto zapadła już decyzja. Francuskie Zgromadzenie Narodowe — stwierdza „Prawda“ — odrzuciło układ paryski o EWO, odrzuciło plany utworzenia „europejskiej wspólnoty obronnej“ i remilitaryzacji Niemiec zachodnich pod szyldem tej wspólnoty. Większość Zgromadzenia Narodowego powzięła uchwałę, która odpowiada pragnieniom i dążeniom narodu francuskiego, żywotnym interesom Francji.

Wielki dzień Francji Po'wór EWO jest martwy

PARYŻ (PAP)
Entuzjazm całej postępowej opinii publicznej i wszystkich Francuzów, którzy bez względu na swe poglądy potępiali haniebny układ o EWO, znajduje wymowny wyraz na łamach licznych dzienników.
Odrzucenie EWO — pisze w dniu 31 sierpnia „Humanité“ — jest wielkim zwycięstwem narodu francuskiego i wielkim zwycięstwem pokoju.

Dziennik składa hołd tym wszystkim, którym Francja to zawdzięcza.
„Liberation“ w artykule wstępnym pt. „Wielki dzień“ pisze m. in.:

Chciano narzucić Francji jarmok niewoli. Jednakże Francja udaremniła układ, który miał do tego doprowadzić. Położono kres kłamstwu. Z chwilą odrzucenia EWO zmienił się cały między narodowy klimat polityczny. Zniknęła przeszkoda, która zagrażała drodze do ustano-

z prób osiągnięcia w inny sposób celu, któremu miała służyć EWO.

Nowe nadzieje Anglii

LONDYN (PAP)

Wszystkie dzienniki brytyjskie potraktowały uchwałę parlamentu francuskiego jako wydarzenie, które podlega za sobą olbrzymie konsekwencje w polityce międzynarodowej. Na ogół prasa brytyjska przyjęła pogrzeb EWO bez specjalnego żalu, jakkolwiek niektóre dzienniki dają wyraz swemu rozczarowaniu z powodu uchwały francuskiego Zgromadzenia Narodowego.

Zwraca uwagę fakt, że dzienniki angielskie, omawiając kwestię „co będzie dalej?“, niewątpliwie sugerują, że Wielka Brytania powinna odegrać teraz większą rolę niż St. Zjednoczone w polityce europejskiej.

„Times“ wręcz oświadcza, że obecnie „kierownicza rola w stworzeniu nowych ram dla remilitaryzacji Niemiec i dla włączenia ich do Zachodu powinna przypaść Wielkiej Brytanii. Francja zwraca się raczej do Anglii niż do USA. Churchill i Eden mogą obecnie odegrać rolę, jakiej im dotąd odmawiano.“

wienia w Europie trwałego pokoju.

„Combat“ pisze: Potwór EWO jest martwy. Usunięte zostało brzemie, które ciążyło nad życiem politycznym. Zgromadzenie Narodowe stwierdziło, że Francja odmawia łączenia się z militarystycznymi Niemcami, których zamierzeń obawia się na podstawie doświadczeń przeszłości. Odrzucenie układu o EWO — pisze dziennik — wysuwa na plan pierwszy ideę konferencji czterech mocarstw w sprawie zjednoczenia Niemiec.

Dzienniki reprezentujące punkt widzenia rzeczników EWO nie ukrywają swych uczuć głębokiego żalu i wściekłości. „Figaro“ pisze z rozpaczą, że Zgromadzenie Narodowe pogrzebało EWO bez dyskusji. Również „France-Tireur“ pisze o uchwale Zgromadzenia Narodowego z przygnębieniem i goryczą, przy czym atakuje gwałtownie Mendes-France'a.

Amerykanie szukają innego sposobu

W podobny sposób, świadczący o niezwykłej konsternacji i wściekłości, komentują wydarzenia paryskie wszystkie reakcyjne dzienniki i rozgłoszenie radiowe w USA. W głosach prasy amerykańskiej powtarza się wciąż formuła, że francuskie Zgromadzenie Narodowe „zadało śmiertelny cios EWO“.

„New York Times“ podkreśla, że odrzucenie układu o EWO jest również ciężkim ciosem dla Adenauera i całej jego polityki.

„Daily Mirror“ pisze, że wynik głosowania w parlamencie francuskim spowodował niezmiernie ciężki kryzys polityczny.

Z głosów prasy amerykańskiej wynika jednak, że koła rządzące USA nie rezygnują

Ponad 4 miliony młodzieży rozpoczęło nowy rok szkolny 1954/55

Ponad 4 miliony uczniów szkół ogólnokształcących, zakładów kształcenia nauczycieli, szkół zawodowych, szkół rolniczych i szkół leśnictwa oraz szkół służby zdrowia, rozpoczęło uroczyste w dniu 1 września br. nowy rok szkolny 1954/55 — rok 10-lecia Polski Ludowej.

30 tysięczny traktor „Ursus“

Radosną uroczystość obchodzili w dniu 1 września bież. roku załoga Zakładów Mechanicznych „Ursus“. W dniu tym 30-tysięczny traktor „Ursus“ opuścił halę montażową fabryki.

Pierwszy w Polsce jeden z nielicznych w Europie zakład topienia bazaltu przekazany do eksploatacji

KIELCE (PAP)

W Starachowicach w dniu 1 września br. załoga Kieleckiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego przekazała do eksploatacji pierwszy w Polsce, jeden z nielicznych w Europie, zakład topienia bazaltu. Zakład ten, który jest obecnie w okresie rozruchu, a do produkcji na skalę przemysłową przystąpi za kilka miesięcy, produkuje elementy z bazaltu topionego, jak rury, płytki bazaltowe itp. dla potrzeb naszego przemysłu.

Rząd USA zawiera „pakt wzajemnej pomocy“ z Gwatemalą

NOWY JORK (PAP)

Według amerykańskich doniesień prasowych, rząd Gwatemali (który objął władzę po zbrojnym zamachu stanu zorganizowanym przez USA i po obaleniu postępowego rządu narodowego Gwatemali) zapowiedział zawarcie tzw. „paktu wzajemnej pomocy“ ze Stanami Zjednoczonymi. Z ramienia rządu USA podpis na tym dokumencie złożył ambasador Peurifoy, który wrócił do Gwatemali po krótkim pobycie w Stanach Zjednoczonych.

Rezolucja uchwalona na wiecu w Warszawie

(Dokończenie ze str. 1)

mi Polsce i pokojowi, odrzucili radziecką propozycję zbrojnej pomocy i wydały kraj bezbronny na pastwę hitlerowców.

Z pogardą piętnujemy nędzne niedobitki reakcji, która — ściągawszy na Polskę największą w dziejach naszych kłeskę — dziś w kraju i na emigracji usiłuje przeszkadzać w budowaniu Polski silnej i socjalistycznej, wysługując się amerykańskim imperializmem i ich neohitlerowskim pomocnikiem. Doremnie marzą ci grabarze wrzesniowi i zdradcy narodu o powrocie do władzy. Nie wrócą już nigdy przekłete lata wyszoku, bezrobocia i klęski. Nie wrócą już nigdy haniebne czasy rządów burżuazji, która nie była w stanie zapewnić narodowi ani chleba ani niepodległości. Nie wrócą już nigdy do władzy, do fabryk, do folwarków wyzyskiwacze i pasożyty, którzy utrzymywali kraj w zaoferaniu, ściągali na Polskę klęskę wrzesniową i przy nieśli naszemu narodowi tyle cierpień i upokorzeń.

Dzięki naszemu ustrojowi, dzięki ofiarnej pracy narodu, dzięki przyjaźni i pomocy Związku Radzieckiego — szybko wydobylismy Polskę z dna klęski i słabości.

W ciągu dziesięciu lat władzy ludowej przekształciliśmy naszą Ojczyznę w silne państwo przemysłowo - rolnicze i morskie. Na każdym kroku widzimy prawdę słów Bolesława Bieruty, że „miał i nie wróci nigdy wrzesień 1939 r., minęła i nie wróci nigdy hańba bezsilności naszego kraju wobec najeźdźców“, bo Polska „przestała być krajem biednym, bezbronny i niezaradnym“.

Świadomi, że władza ludowa jest źródłem siły i wielkości Polski — będziemy jak żrenicy oka strzec i umacniać nasze państwo ludowe, umacniać jego podstawę — sojusz robotniczo - chłopski i jedność narodu.

Pomni tragicznych dla Polski i całego świata następstw imperialistycznej polityki i odbudowy militarizmu niemieckiego i rozbijania Europy potępiamy jak najbardziej awanturniczą politykę amerykańskich imperialistów, którzy usiłują wzmocnić hitlerowcami — za parawanem tzw. „europejskiej wspólnoty obronnej“, czy pod inną postacią znowu postawić na nogi i uzbroić rozbójniczy Wehrmacht z żałowymi odwetu generałami hitlerowskimi na czele.

Świadomi rosnącej przewagi sił pokoju, które wbrew porowi amerykańskich imperialistów wywalczyły rozem w Korei i w Indochinach i stawiają skuteczny opór wszelkim próbom uzbrojenia zachodnio - niemieckich odwetowców i militarystów — przyłączamy nasz głos do powszechnego żądania zwolnienia konferencji przedstawicieli 4 mocarstw celem pokojowego uregulowania kwestii niemieckiej oraz zwolnienia konferencji zwolenników europejskich celem zawarcia ogólnoeuropejskiego paktu bezpieczeństwa zbiorowego.

Ożywił przyjaźnią dia na rod francuskiego, którego wola pokoju i walka o pokój sprawiły, że odrzucony został zgubny dla Francji i Europy układ o „europejskiej wspólnoty obronnej“ — popieramy proponowany przez nasz rząd traktat przymierza i pomocy wzajemnej między Polską i Francją, który umocniłby wspólne bezpieczeństwo obydwu naszych krajów i sprawę pokoju w Europie.

Piętnaście lat temu rządy burżuazji i obszarnictwa wtrąciły nasz kraj w przepaść klęski narodowej, ale dzięki ludowej sprawie, że uczyniliśmy naszą Polskę silniejszą niż była kiedykolwiek. Widzimy jasno, że klasa robotnicza i jej partia prowadzi naród po słusznej drodze.

Wyrazy wdzięczności płynącej z głębi serca ślemy na rodowi radzieckiemu, które za cenę krwi milionów synów i córek zdruzgotały hitlerowskiego okupanta, uratowały nasz naród od fizycznego wyniszczenia, pomogły nam w odzyskaniu Ziemi Zachodnich i obecnie niosą nam wszelką pomoc w budowie pokojowego i coraz lepszego życia.

Nie szczędząc wysiłków w codziennej pracy, będziemy rzetelnie wykonywali obowiązki wobec państwa, by szybko podnieść się nasz dobrobyt, by wzrost wkład Polski w obronę pokoju, by rosła w siłę nasza ojczyzna, Polska Ludowa.

Zjednoczeni w Frontie Narodowym pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i naszego rządu ludowego naprzód do nowych zwycięstw!

W realizacji planu odstawy żywca przodu pow. Czarnków

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Mała Wieś (w powiecie wolsztynieńskim), które nie tylko mają poza sobą plany roczne odstawy zbożowych i żywca, ale równocześnie przodują w odstawie mleka i w uiszczaniu rat podatkowych.

Przykład z nich winny wziąć przede wszystkim Sołkolniki w powiecie wrzesińskim, które wloką się na szarym końcu, posiadając olbrzymie zapasy żywności, mleku i żywcu. Wymienimy niektórych tylko maruderów tej wioski. Józef Kizner ma jeszcze do odstawienia 3365 litrów mleka z ubiegłego roku i 935 litrów z roku bieżącego oraz 340 kg żywca. Sylwester Nowak zaś — 1150 litrów mleka i 525 kg żywca.

W gminie Lipno, w powiecie leszczyńskim zapasów żywności wynosi 12,5 tony z roku ubiegłego i 13 ton z roku bieżącego. Nie docłaga też w tym samym powiecie gmina Świeciechowa, brak jej jeszcze 15 ton do wykonania planu na bieżący. 208 ton zapasów żywności w żywcu mają jeszcze chłopcy powiatu wagrowieckiego. Maruderów i opieszalców w odstawach ma każdy powiat, a szczególnie powiaty: Poznań, Trzcianka i Koło, zajmujące we współzawodnictwie ostatnie miejsca w województwie.

Czas już wielki, by chłopcy odkładający sprawę odstawy na dzień dzisiejszy, że szkodaż sami sobie, sprawie planowej gospodarki, sprawie dobrobytu i sprawie siły naszego państwa.

M. D.

Święto wietnamskiego narodu

Po ośmiu latach straszliwej wojny, nieopisanych cierpień i wyrzeczeń — spokój i radość wróciły do wietnamskich miast i wsi, do lasów i górskich wawozów. Zapelnili się ludźmi, zatępnili życiem miasta, na czas wojny opustoszałe i wyludnione. Na polach ryżowych pracują chłopcy, spokojni, że nie dosięgnie ich już śmiercionośna bomba. Pogasły kopce kaganki w skalnych pieczarach i leśnych lepiankach, gdzie tak niedawno jeszcze ukryte były szkoły. Dzieci wietnamskie uczą się dziś w pełnym świetle dnia, a idąc do szkoły ufnie spoglądają w niebo, na którym nie pojawia się już cień wrogiego samolotu. W pokoju i radości obchodzi naród wietnamski dziewiątą rocznicę powstania Wietnamskiej Republiki Demokratycznej.

Wietnamska Republika Demokratyczna proklamowana została 2 września 1945 roku, po przepędzeniu najeźdźców japońskich, którzy okupowali kraj w czasie wojny. Powstanie republiki położyło kres panowaniu francuskich kolonizatorów, którzy przez 75 lat ciemniły naród wietnamski. Powstał wolny, niezawisły, zjednoczony Wietnam Robotniczy i Chłopi wietnamscy, skazani dawniej na nędzną vegetację, wyzwoleni z wszelkich praw, stali się wolnymi ludźmi, pełnoprawnymi współgospodarzami swego kraju.

Po raz pierwszy w historii Wietnamu naród mógł swobodnie wybrać swe własne przedstawicielstwo — Zgromadzenie Narodowe. Już w pierwszych dniach swego istnienia rząd demokratyczny wprowadził w życie nowy kodeks pracy, znoszący dawny niewolniczy ucisk robotników podwyższył płace robotnicze, ustanowił 8-godzinny dzień roboczy, wydał zakaz zatrudniania dzieci. Rząd położył również kres nieograniczonemu wyzyskowi chłopów pracujących przez obszarników: w ostatnich latach przeprowadzona została reforma

rolna, która dała ziemię wielu bezrolnym chłopom. Podnosi się stałe poziom kultury ludności. Obecnie prawie wszyscy Wietnamczycy umieją czytać i pisać, podczas gdy za czasów panowania kolonizatorów było 90 proc. analfabetów. W wyzwolonym Wietnamie zaczęło tworzyć wielu utalentowanych pisarzy, poetów i artystów.

Wietnamska Republika Demokratyczna przyniosła narodowi wietnamskiemu wolność, wzrastający dobrobyt, równe prawa dla wszystkich. Dlatego też, gdy w roku 1946 kolonizatorzy francuscy, którzy nie chcieli wyrzec się swych olbrzymich zysków z grabieży bogactw Wietnamu — ponownie napadli na ten kraj, cały naród wietnamski zjednoczył się wokół swego rządu i Wietnamskiej Partii Pracujących i wystąpił do zbrojnej walki w obronie swych praw i zdobyczy.

Wojna ta trwała 8 lat i dowiodła raz jeszcze, że naród walczący o swą niepodległość, o samo swe istnienie, jest niezwyciężony. Bohaterska walka narodu wietnamskiego oraz rozwijający się na całym świecie, a zwłaszcza we Francji, ruch na rzecz pokoju w Wietnamie, stały się wkrótce tak potężne, że przedstawiciele rządu francuskiego zmuszeni byli zasiąść przy stole obrad konferencji genewskiej, by rozpatrzyć możliwość pokojowego uregulowania problemu Indochin.

Dzięki wytrwałym wysiłkom delegacji Związku Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej i Wietnamskiej Republiki Demokratycznej, dzięki potężnemu poparciu sił pokoju we wszystkich krajach, a przede wszystkim we Francji — próby stordowania konferencji, jeszcze w ostatniej chwili podejmowane przez amerykańskich imperialistów zostały udaremnione i rozejm w Indochinach został podpisany. Zakończyła się wojna, która przez osiem lat

przynosiła niesłychane cierpienia narodowi wietnamskiemu i zadała olbrzymie straty narodowi francuskiemu, wojna, która przeszła do historii pod nazwą „brudnej wojny“, prowadzonej w imię interesów monopolistycznego imperializmu.

Dziś naród wietnamski przystępuje do odbudowy swego kraju, dźwiga z ruin zburzoną wojną miasta i wsie, wznosi nowe domy, szkoły, szpitale, zaczyna tworzyć nowe, szczęśliwe, pokojowe życie. Rząd Wietnamskiej Republiki Demokratycznej oświadczył niedawno, że będzie nadal przeprowadzał gruntowne reformy demokratyczne, które umożliwią odbudowę i rozwój gospodarki narodowej, podniesienie w szybkim tempie stopy życiowej ludności i poziomu kulturalnego całego narodu.

Jednocześnie naród wietnamski zdecydowany jest nadal walczyć o pełną niezawisłość Wietnamu, o przywrócenie jedności narodowej w drodze wolnych i powszechnych wyborów, jak to przewidują uchwały konferencji genewskiej.

Wietnamska Republika Demokratyczna dąży również do nawiązania z Francją stosunków gospodarczych i kulturalnych na zasadach równouprawnienia i wzajemnej korzyści. To przyjaźne i wspólnocie stanowisko rządu wietnamskiego stwarza tomyślne warunki dla owocnej współpracy między obu krajami.

Naród wietnamski rozpoczyna dziś dziesiąty rok istnienia republiki, dumny ze swych zwycięstw, ufny w swą przyszłość. W tym radosnym dniu narodowego święta Wietnamu, naród polski tak jak i wszystkie narody świata, złączony serdeczną przyjaźnią z narodem wietnamskim, życzy mu nowych, wspaniałych sukcesów w pokojowym budownictwie, na drodze do pełnego urzeczywistnienia jedności i niezawisłości swej ojczyzny.

Przyjaźń polsko-radziecka i jedność narodu polskiego

skupionego w pracy nad realizacją programu Frontu Narodowego

to gwarancja, że tragiczny wrzesień nigdy się nie powtórzy

Skrót przemówienia sekretarza Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego, sekretarza KC PZPR — Edwarda Ochaba wygłoszonego na wiecu ludu stolicy w 15 rocznicę najazdu hitlerowskiego na Polskę

DRODZY PRZYJACIELE!

Wrzesień 1939 roku na zawsze pozostanie w pamięci Polaków jako tragiczny początek najbardziej tragicznego okresu w naszych wielowiekowych dziejach, okresu największego pogwałcenia i wykradawienia naszego narodu.

Myśli milionów patriotów polskich wracały i będą wracać ku tym groźnym i krwawym dniom szukając pełnej odpowiedzi na pytanie, kto ponosi odpowiedzialność za potworną klęskę i hańbę narodu, za utratę niepodległości, za niewinną krew milionów — szukając odpowiedzi na pytanie, jak zabezpieczyć się raz na zawsze przed możliwością powtórzenia się podobnej katastrofy.

Klęska wrześniowa wykazała z całą jasnością awanturnictwo i bankructwo reżimu faszystowskiego, wszystkich jego frakcji i wszystkich jego współników, całej jego polityki wewnętrznej i zewnętrznej.

Reklamowana w ciągu wielu lat całą sanacyjną z jej malowniczymi ale kosztownymi i anachronicznymi jednostkami brygadami kawalerii okazała się tworem słabym, fatalnie dowodowym, niezdolnym do poważnej, nowoczesnej, skutecznej walki, mimo że masę żołnierską i wielu młodszych oficerów cechowało męstwo i ofiarność. Polska powersalska, okłamywana przez rządzące kilki reakcyjne bajeczkami o rzekomej mocarstwowości, w ogniowej próbie wojny ujawniła swe krańcowe zacofanie i marazm ekonomiczny, swą niezwykłą słabość i bezradność w obliczu groźnego imperialistycznego wroga.

Bieg wypadków historycznych jeszcze raz podkreślił prawdę genialnych słów Engelsa, że Polska albo będzie rewolucyjna, albo nie będzie jej wcale.

Bieg wypadków historycznych wykazał też z całą dobitnością, że zabór ziem ukraińskich, białoruskich i litewskich nie był źródłem siły, lecz na odwrót — był źródłem słabości Polski przedwrześniowej, że zagarnięcie ukraińskich ziem z Lwowem i Łuckiem, litewskich ziem z Wilnem, Białoruskich ziem z Pińskiem i Nowogródkiem stało się kulą u nogi Polski i przyspieszyło niewolę Warszawy i Krakowa, Łodzi i Poznania, Śląska i Pomorza.

Tragedia wrześniowa jeszcze raz podkreśliła słuszność genialnych słów Marksa, że nie może być wolny naród uciskający inne narody.

Sanacyjni politycy torowali drogę Hitlerowi do napadu na Polskę

Wrzesień 1939 roku odsłonił przed całym narodem potworny bezsens, bezgraniczne awanturnictwo i nikiemny, zdradziecki, antynarodowy charakter całej polityki zagranicznej zarówno samodurów sanacyjnych jak i wszystkich innych partii burżazyjnych.

Zbrodniczym awanturnictwem i zdradą interesów narodowych okazała się wieloletnia sanacyjna polityka sojuszu z hitlerowskimi Niemcami, polityka popierania najgorszego wroga Polski i torowania mu drogi do najazdu na nasz kraj.

Niemniej awanturnicza i antynarodowa była w swej istocie polityka rzekomego sojuszu z imperialistami anglo-amerykańskimi i francuskimi, którym burżuazja polska żonglowała po jawnym bankructwie sanacyjnego flirtu z hitlerowcami.

Imperialiści zachodni, a zwłaszcza anglo-amerykańscy, traktowali rozmowy o so-

juszu z Polską jako fałszywą grę, mającą na celu: z jednej strony szachować niemieckiego konkurenta, z drugiej zaś pokrzyżować jedyny sojusz, który mógłby odwrócić fatalny bieg wypadków i uratować niepodległość naszego narodu — sojusz polsko-radziecki.

Nasz kraj był wówczas tylko pionkiem w szulerskiej grze imperialistów.

Przegniła i tępa burżuazja polska, jej tromtadraczy przy wodzy z wszystkich skłóconych frakcji od sanacji i endecji do PPS i kułackiego SL, nawet w tej groźnej chwili dziejowej, gdy topór hitlerowski wznosił się już nad Polską, odrzuciwszy ze szlachę, bezmyślnością pomoc ofiarowaną Polsce przez Związek Radziecki, obrzucała obelgami i oszczerstwami politykę wielkiego mocarstwa socjalistycznego, a zachwalała rzekomo cudowne skutki tzw. „gwarancji” udzielonych Polsce przez rząd angielski.

Bomby i granaty hitlerowskie, wyprodukowane w znacznym stopniu dzięki amerykańskiemu pożyczkom, nie pozostawiły ani śladu z mitów o angielskich „gwarancjach”: oszukiwanemu w ciągu długich lat narodowi zaczynały spadać łuski z oczu.

Coraz to szersze rzesze zaczynały pojmować, że komuniści mieli po stokroć rację głosząc, iż tylko sojusz ze Związkiem Radzieckim może ocalić Polskę, iż tylko obalenie przegniłego reżimu sanacyjnego i danie praw masom pracującym może stworzyć wewnątrz kraju potężne siły dla jego obrony.

Oczywiście komuniści nie byli jedyną siłą antyfaszystowską i patriotyczną.

W walce o przepędzenie o-

kupanta, zapoczątkowanej w tragicznych dniach wrześniowych, lud polski złożył niezliczone dowody masowego bohaterstwa, hartował się i dojrzał politycznie, coraz bardziej skupiając się wokół kierowniczej siły narodu, wokół klasy robotniczej i jej wstawionej w bojach partii.

Dzięki zwycięskiej ofensywie lipcowej 1944 roku i następnej ofensywie styczniowej

Obóz pokoju i socjalizmu skutecznie krzyżuje podstępne machinacje podżegaczy wojennych

Polska przedwrześniowa była rozdzielana głębokimi sprzecznościami wewnętrznymi — klasowymi i narodowościowymi, zaś Polska Ludowa jest państwem jednolitym pod względem narodowościowym, a społeczeństwo polskie jednoczy się wokół swego rządu ludowego i wokół programu Frontu Narodowego tak mocno i zwracając, jak nigdy przedtem.

Polska Ludowa zerwała raz na zawsze z haniebną szlachęką tradycją ucisku i grabieży ziem ukraińskich, białoruskich i litewskich.

Dzięki sojuszwowi i przyjaźni z potężnym Krajem Rad i z wszystkimi krajami obozu pokoju i socjalizmu, możemy dziś skutecznie krzyżować podstępne machinacje zachodnio-niemieckich i amerykańskich podżegaczy wojennych, którzy zaciekle lecz bezskutecznie próbują przeszkodzić nam w naszej pokojowej pracy.

Skończyły się bezpowrotnie czasy, gdy imperialiści rządzący się w świecie jak szare gęsi.

Budzą się do nowego, wolnego życia narody Azji. Wzwołanie wielkiego narodu chińskiego jest faktem histo-

rycznym o ogromnej doniosłości. Awanturnicy imperialistyczni dostali bolesną nauczkę w Korei, w Wietnamie i czas już, by także zakute głowy w Waszyngtonie zaczęły pojmować, że czasy w których mogli dyktować swą wolę odeszły bezpowrotnie w przeszłość, że na drodze awantur wojennych zbierać będą tylko guzy, kompromitacje i klęski.

Oczywiście byłoby niewybaczalnym błędem wszelkie niedocenianie poważnych jeszcze sił imperializmu i wszelkie lekceważenie niebezpieczeństw grożących ludzkości ze strony awanturników imperialistycznych. Sytuacja wymaga od państw i narodów maksymalnej czujności, aby w porę demaskować i krzyżować zbrodnicze plany podżegaczy wojennych, aby nieugięcie bronić sprawy pokoju, aby uchronić ludzkość przed katastrofą nowej wojny światowej.

Polska Ludowa jest jak najbardziej żywotnie zainteresowana w utrzymaniu pokoju, aby móc kontynuować pokojową, twórczą, socjalistyczną pracę.

Przeciw Polsce Ludowej, przeciw naszym granicom zachodnim skierowana jest wy-

uzdana, odwetowa propaganda nienawiści i oszczerstw, organizowana przez neohitlerowców z Bonn i ich protektorów z Waszyngtonu i Watykanu. Ale strachy na lachy! Wiele się zmieniło na świecie, Polska Ludowa i jej robotniczo-chłopska armia jest wielokrotnie silniejsza niż w roku 1939, a przede wszystkim ma dziś w przeciwnieństwie do września 1939 r. potężnych i prawdziwych przyjaciół i sojuszników.

Przyjaźń i sojusz ze Związkiem Radzieckim jest potężnym puklerzem, osłaniającym nas przed imperialistyczną interwencją, jest kamieniem węgielnym naszej pokojowej polityki i naszego bezpieczeństwa.

Front Narodowy jednoczy w trosce o pokój i dobrobyt partyjnych i bezpartyjnych umacnia się coraz bardziej. Naród polski wypowiada się jak jeden mąż za polityką pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach społecznych i za radzieckimi propozycjami układu o zbrojowym bezpieczeństwie w Europie.

Naród polski zjednoczony w szerokim Froncie Narodowym obejmującym robotników, chłopów pracujących, inteligencję i rzemieślników, ożywiony dziś jest wolą walki o realizację wielkich haseł II Zjazdu PZPR, a zwłaszcza o szybki wzrost produkcji rolnej, stanowiący niezbędną przesłankę szybkiego wzrostu stopy życiowej najsłabszych mas pracujących.

Nie będziemy też szczędzić wysiłku, aby karczować z naszego życia haniebne pozostałości starego, przekłętogo kapitalistycznego ustroju — biurokracizmy i kumoterstwo, chuligaństwo i pijanństwo, marnotrawstwo i wszelkiego rodzaju nadużycia.

Ważne znaczenie dla skutecznej walki z tymi pozostałościami kapitalistycznymi i z machinacjami kułackimi będzie miała dalsza demokratyzacja naszego ustroju, utworzenie gromadzkich rad narodowych i wybory do rad narodowych wszystkich szczebli, które odbędą się za kilka miesięcy.

Setki tysięcy patriotów złożyło swe życie za wolność Polski

W piętnastą rocznicę tragicznego września naród polski pełen wiary w swe siły i w swą przyszłość, spokojnie mówi o swych wielkich zadaniach w dziedzinie pracy gospodarczej i kulturalnej, w walce o zbudowanie ustroju socjalistycznego i umocnienie pokoju między narodami.

Chylimy czoła w hołdzie wobec tych setek tysięcy najlepszych patriotów polskich, którzy złożyli swe życie w ofierze, aby w wolności i szczęściu mogła żyć nasza odrodzona Ojczyzna, składamy hołd rozpaczającym obrońcom Warszawy i Westerplatte, okrytym chwałą zwycięstwa żołnierzom I i II Armii Ludowego Wojska Polskiego, nieugiętym bojownikom Gwardii Ludowej i Armii Ludowej, młodzieży z szeregów AK i BCh, która z myślą o wyzwoleniu kraju ginęła z rąk zbirów gestapowskich, mężnym obrońcom władzy ludowej, którzy tysiącami ginęli z rąk zbrodniczych band faszystowskich, wszystkim partyjnym i bezpartyjnym bojownikom o narodowe i socjalne wyzwolenie ludu polskiego.

Niechaj ich krew męczennika cementuje szeregi naszego Frontu Narodowego w pracy i walce o siłę, pokój i szczęście Polski.

Składamy hołd pamięci setek tysięcy bohaterów żołnierzy radzieckich, którzy polegli na polskiej ziemi w walce o wolność narodów radzieckich a zarazem o wolność i samo życie naszego narodu.

Ich krew ofiarnie przelana złączyła na wieczne czasy najgłębszą braterską, nierozłączną przyjaźnią naród polski z narodami Związku Radzieckiego.

Jedność narodu polskiego skupionego w pracy nad realizacją programu Frontu Narodowego i przyjaźń polsko-radziecka to najlepsza gwarancja, że tragiczny wrzesień nigdy się nie powtórzy, że rosnąć będzie siła i znaczenie Rzeczypospolitej, że milionom dzieci polskich, które dziś radosną rzeszą powróciły do szkół, przekazemy kiedyś jako nowym gospodarzom Ojczyzny naszą jeszcze silniejszą i piękniejszą, zamożną i szczęśliwą, wolną, wśród wolnych i równą wśród równych w wielkiej braterskiej rodzinie państw socjalistycznych!

Niech żyje i umacnia się Front Narodowy budowniczych Polski Ludowej i obrońców pokoju!

Niech żyje i rozkwita Polska Rzeczpospolita Ludowa!

Niech żyje przyjaźń i wspólpraca między narodami!

Niech żyje i zwycięża pokój i socjalizm!

Od czynów melioracyjnych do pięknych łąk

Jednym z najważniejszych źródeł pasz są łąki i pastwiska. Aby jednak móc je w pełni wykorzystać — wskazuje uchwała II Plenum KC Partii — należy zwrócić uwagę na coroczne wykonywanie prac pielęgnacyjnych. Szczególną rolę odgry-

wają tu, posiadające na wsi swą tradycję, samorządnie organizowane przez chłopów, różne formy zespołowego zagospodarowywania łąk i pastwisk. Ważnym zadaniem staje się więc obecnie upowszechnienie czynów społecznych.

Czyny melioracyjne, podejmowane w tym roku przez chłopstwo pracujące województwa poznańskiego przyczyniły się do dalszego polepszenia stanu łąk i pastwisk. W czynach melioracyjnych powiatu kaliskiego brało udział

235 gromad, a w powiecie tureckim — 215. Wartość łączna wykonanych prac sięga 2 milionów zł. Ogólnie w Wielkopolsce zagospodarowano w ciągu ostatnich 5 lat 16 tysięcy ha łąk.



Sołtys w Nadzieży (gmina Strzałków) — Czesław Kałużny, hodu je dodatkową jałowkę. Łatwo wyżywi nową sztukę bydła, gdyż zagospodarowana łąka daje mu ponad 50 q siana rocznie. Chłopi zapoznają się z jego sylwetką na kaliskiej wystawie powiatowej.

Do kopania i oczyszczania rowów w ramach zobowiązań, podjętych przez gromady — zgłaszali się nie tylko rolnicy, ale młodzież i kobiety. — Przecież od poprawy łąk zależy rozszerzenie hodowli. Na zdjęciu mieszkańcy Koldowa w powiecie kaliskim przy pogiębieniu zarosłego rowu.



Piękna trawa prawda? Przewodniczący zespołu uprawowego łąk w Lipiczach (pow. Turek) — Sadowski kosi swoją zagospodarowaną łąkę. Trawa po pas! Zbierze z tej łąki 60, a może i 80 q siana. Trzeba dodać, że zespół w Lipiczach jest jednym z największych w Kaliskim Rejonie Kierownictwa Robót Wodno-Melioracyjnych. Obejmuje on 4 gromady. Taką trawę, jaką koszą co roku chłopcy Lipicz, może mieć każdy rolnik, tylko musi swoją łąkę właściwie zagospodarować. Rada rolni i wskazówkami swoimi mu każdy Powiatowy Zarząd Rolniczy i Rejonowe Kierownictwo Robót Wodno-Melioracyjnych.



Spółdzielcy w Cielczy (pow. Turek) mogą planować hodowlę bydła na szeroka skalę. Duże kopy siana, suszonego na kozłach, zapewniły już poddasza budynków gospodarczych. Siano jest dobre z łąki niekwaśnej. Podniesie ono mleczność i zdrowotność krów.





PIĄTEK
Szymona, Eufemii
Słońce w: 4,50
Z: 18,20
Księżyc w: 12,02
Z: 20,09

Rano mgliście, w ciągu dnia dość pogodnie. Temperatura maksymalna około + 23 st. C. Wiatry słabe lub umiarkowane z kierunków południowo-zachodnich.

GNIEZNA

Załoga Cukrowni „Gniezno” — przygotowując się do konferencji partyjnej i ekonomicznej walczy systematycznie o obniżkę kosztów własnych. (N.)

WAGROWCA

Obchód „Dnia Kolejarza” odbędzie się według następującego programu: 9 września br. o g. 17 uroczysta akademii w kinie „Przyjaźń”, a 12 bm. o godz. 13 na stadionie „Gwardii” — imprezy sportowe i zabawa ludowa. Dla dzieci przygotowuje się niespodzianki. (Kdw)

AMIEDUCHODU

W związku z 125-leciem Istnienia Stacji Ogierów w Sierakowie, w dniu 9 września br. o godz. 14 odbędzie się tam wielki pokaz hodowlany oraz impreza hippiczna, którą organizuje Sekcja Jeździecka ZS „Unia”.

Sylwetki przodujących kolejarzy

„Ja nie spowoduję awarii na moim odcinku i nie dopuszczę do uszkodzenia taboru ani do opóźnienia pociągu.”

Takie hasło podjął ANTONI KĘDZIÓRA, manewrowy na stacji Leszno.

Właściciel i szybkie zestawianie pociągów, to przyspieszenie obrotu wagonów, oszczędność pracy manewrowej parowozu, lepsze wykorzystanie wagonu oraz zapewnienie zwiększonej przelotowości stacji. Praca manewrowego wymaga wielkiej precyzji, zręczności oraz błyskawicznej wprost orientacji. Tow. Kędzióra podjęte hasło realizuje bez zarzutu.

W pierwszym półroczu br. w ramach podjętych zobowiązań co do utrzymania regularności biegu pociągów, współczynnik pracy manewrowej i obsługi stacji wszystkie wyniki ustalił powyżej 100%. Stosując metodę radzieckiego manewrowego Krasnowa ob. Kędzióra zaoszczędził 1369 parowozogodzin pracy manewrowej. Stosowana przez niego metoda bowiem trzykrotnie skraca czas zestawienia pociągów w stosunku do normy, przyjętej dla tych czynności. Przykład Kędziory pociągnął wszystkich manewrowych jego zespołu i dzięki temu, zespół ten osiąga wydajność pracy o 8% większą od planowanej. Praca Kędziory jak i jego zespołu wybitnie przyczynia się do wykonywania

Sprawa jest już bardzo, bardzo stara. Można śmiało powiedzieć, że „odleżała” się. Zaczęła się od listu nadesłanego w dn. 29. VII. 53 r. (!) do redakcji przez ob. Tadeusza Sliwińskiego z Gorzowa Wlkp. Skarżył się on na porządku, a właściwie nieporządku panujące w Gm. Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Witnicy, która nie wypłaciła należnej mu za 2 miesiące premii.

PZGS w Gorzowie na nasze pismo wyjaśnił, że „premie za miesiące kwiecień i maj 1953 r. przyznano księgowości tej spółdzielni w dn. 24 sierpnia. Ob. Sliwiński może zgłosić się po odbiór należnej mu premii za kwiecień w ciągu sierpnia, natomiast za maj zostanie wypłacona w miesiącu wrześniu 1953 r. ze względu na zablokowanie osobowego funduszu płać przez NBP Gorzów”.

Istotnie. Premia za kwiecień została wypłacona. Wprawdzie dopiero w grudniu, ale lepiej późno niż wcale (!) Zarząd GS w Witnicy zapomniał jednak (mamy nadzieję, że w nawale pracy!), że ob. Sliwińskiemu należy się również premia za maj 1953 r. Powiadomiony o tym PZGS w Gorzowie w odpowiedzi swojej przyznaje lojalnie, że „pismo wasze w sprawie niewypłacenia premii ob. Sliwińskiemu za miesiąc maj 1953 r. jest słuszne, gdyż GS Witnica mimo danego oświadczenia nie dokonała tej wypłaty”. Zarząd GS w Witnicy nie dokonał wypłaty premii, zbagatelizował sobie polecenie PZGS i ani jednym słowem nie raczył odpowiedzieć na kilka listów

przesłanych przez ob. Sliwińskiego.

Dalej PZGS pisze, że „po uzgodnieniu z prezesem GS (!) ob. Sliwińskiemu zostanie wypłacona premia za maj 1953 r. w miesiącu marcu br.”.

To był 20 lutego 1954. Minął marzec, kwiecień i maj, a premii nie ma. Trudno przypuszczać, że na uzgodnienie tej sprawy z prezesem GS potrzeba było aż tak dużo czasu. Nie musimy chyba nikogo przekonywać, że przez trzy miesiące można zrobić dużo, dużo więcej.

W dn. 3 lipca br. ponownie otrzymaliśmy wyjaśnienie z PZGS, w którym tłumaczy on wyjątkową opieszałość Zarządu GS w Witnicy trudnościami finansowymi i stwierdza wreszcie: „w związku z tym, że dopiero uzyskał (prezes GS — przyp. red.)

pieniądz w miesiącu czerwcu br. na pokrycie premii ob. Sliwińskiego sprawa powyższa została ostatecznie teraz załatwiona”.

Wnosząc z tej odpowiedzi ob. Sliwiński winien otrzymać należną premię w czerwcu lub najpóźniej w lipcu br. Tymczasem 6 sierpnia br. czytelnik nasz skarżył się, że premii nie przysłano mu!

Sprawa ob. Sliwińskiego jest typowym przykładem biurokratycznego przekształcania spraw prostych w skomplikowane problemy. Wina Zarządu GS w Witnicy jest bezsporna. W niemiłym jednak stopniu za sprawę tę odpowiedzialny jest PZGS w Gorzowie Wlkp., który wydał polecenia i zarządzenia nie troszcząc się o kontrolę ich wykonania.

Chcielibyśmy wiedzieć konkretnie, kiedy PZGS w Gorzowie uzdrowi stosunki panujące w Zarządzie GS w Witnicy i zakończy wreszcie niechlubną dla niego sprawę — należnej ob. Sliwińskiemu premii?

Krowy dające dziennie ponad 22 l mleka zobaczymy na wystawie w Wągrowcu

W Powiatowej Wystawie Rolniczej w Wągrowcu, która otwarta zostanie w najbliższą niedzielę, udział weźmie 60 wystawców. Bogaty dorobek zaprezentują na niej przodujące PGR-y, spółdzielnie produkcyjne, chłopcy indywidualni, ośrodki maszynowe i gminne spółdzielnie.

W pawilonie przodujących wystawców oglądać będziemy ekspozycje ilustrujące osiągnięcia gromady Chawłodno z gminy Golańcz. Gromada ta zajęła pierwsze miejsce we współzawodnictwie o uczestnictwo w wystawie. Chłopi z Chawłodna nie tylko osiągają bardzo dobre wyniki w produkcji roślinnej i hodowlanej, ale również przodują w wykonywaniu swych obowiązków wobec państwa.

Wśród państwowych gospodarstw rolnych najlepsze

wyniki w przedwystawowym współzawodnictwie osiągnęło gospodarstwo w Nieświatowicach. Wystawi ono m. in. żyto „włoszankowskie”, hubin poznaki, a w dziale hodowli — krowy rasy nizinnobiałej o rocznej wydajności mleka 7473 litry przy zawartości 4,1% tłuszczu.

Spśród chłopów indywidualnych przodujących w walce o wysokie urodzaje i wysokogatunkową hodowlę, osiągnięcia swe przedstawi m. in. A. Brudz z Kopaszyna, który wystawi krowę dającą 22 litry mleka dziennie; J. Stolecki z Runowa wystawi maciorę z 13 sztukami młodzieży, a St. Meszys z Ochodzy 30 kur „Leghorn”, od których odstawiła w roku ubiegłym 600 kg jaj. Podobne osiągnięcia zaprezentują J. Bednarski z Kalisza, K. Kamiński z Ochodzy i J. Kotecki z Runowa.

K. WALCZEWSKI

Radośnie powitała młodzież szkół poznańskich nowy rok szkolny

(Dokończenie ze str. 1)

przodownik nauki i pracy społecznej.

W tym roku na Wydział Matematyki, Fizyki i Chemii UP przyjęto 164 studentów.

W dniu wczorajszym w sali 19 Collegium Minus uroczystość powitania nowego roku szkolnego. Przewodził prof. dr Andrzej Aleksiewicz

czniów, rozpoczynający nowy rok nauki i pracy warsztatowej — za kilka lat budować będzie podobne domy, fabryki czy elektrownie. Może po latach praktyki i dalszej nauki — już jako inżynier stanie przy potężnych zespołach maszyn...

Szkola przy ulicy Inżynierskiej d. brze przygotowała się do tego, aby w tym wycho-



Inne oczywiście, bardziej poważne były w tym dniu problemy zajmujące umysły starszych uczniów. Długo i dokładnie, ze wzrastającym z każdą chwilą zainteresowaniem, oglądali nowi uczniowie Zasadniczej Szkoły Metalowej maszyny i narzędzia, którymi będą się posługiwać przy nauce. Teofil Pakula — to syn spółdzielcy z Wojnowic (powiat Nowy Tomys), Wincenty Dobroniewski pochodzi z Rakowni (powiat Oborniki), a Stefan Chława to poznaniak — syn robotnika z ZISPO. W poznańskiej szkole zdobędą oni zgodny z zamiłowaniem zawód.

w inauguracyjnym wykładzie zapoznać ich z metodami pracy w czasie studiów.

W imieniu Zarządu Dzielnicowego ZMP Uniwersytetu Poznańskiego — nowoprzyjętych studentów powitał Andrzej Murasik.

Po zakończeniu uroczystości studenci rozeszli się do swych zakładów naukowych.

U przyszłych fachowców produkcji

Wielu uczniów Zasadniczej Szkoły Zawodowej przy ulicy Inżynierskiej — zanim przekroczyło wczoraj prógi budynku szkolnego — zatrzymywało się zaraz za Domem Drukarza, podziwiając tempo robót przy budowie nowych bloków mieszkalnych. Tej ściany z pustymi jeszcze oknami, która wyrosła na przeciwko szkoły — przed wakacjami jeszcze nie było.

Nie jeden z dzisiejszych u-

wankom umożliwić jak najlepszy start — dzisiaj w nauce, a w przyszłości — w pracy zawodowej. Dla każdego przedmiotu zorganizowano w roku bieżącym pracownię, umożliwiającą stosowanie poglądowych metod nauczania. Odremontowano też i uzupełniono warsztaty szkolne, gdzie młodzież zdobywać będzie wiedzę praktyczną.

Spytaliśmy jednego z młodych uczniów tej szkoły — z czego najwięcej się cieszy w nowym roku szkolnym.

Odpowiedział bez wahania: — Z warsztatów. Przecież tam można robić obrabiarkil

Maszerują przedszkolaki...

„Hej idziemy, hej idziemy, drobny krok, lecz równy jaki, maszerują, maszerują przedszkolaki”. Tym oto marszem przywitały dzieci z przedszkola nr 65 przy Zakładach im. J. Stalina na Osiedlu Dębieckim — nowy rok „zajęć”. A potem, po zapoznaniu się z salami zajęć — dzieci zasiadły do smacznego śniadania. Dla 3-letniej Marysi Marcinkowskiej było ono pierwszym w przedszkolu. Marysia bardzo podoba się przedszkole, bo zdążyła zauważyć, że jest w nim dużo zabawek. Żałuje tylko, że jej siostrzyzka ka Krysia i brat Zbyszek nie mogą się z nią bawić, bo chodzą już do szkoły.

Bawić lubią się także „starsi” chłopcy — na przykład Bodziu Biniewski, Jacuś Nawrocki i Tadek Spendowski. Ulubioną ich zabawą jest gra mozaikowa i klocki. Tadek powierza nam w rozmowie swą tajemnicę: „Ja buduję jak mój tatuś — parowoz”.

„Śluby panińskie” w Państw. Teatrze w Gnieźnie

Zespół Państwowego Teatru w Gnieźnie wystawia obecnie jeden z najpopularniejszych dramatów klasycznych — komedię Aleksandra Fredry pt. „ŚLUBY PANIŃSKIE”.

Wykonawcami głównych ról są: Eugenia Skornaj, Mirosława Leśniowska, Irena Rembiszewska, Jan Dietrich, Jan Russek, Grzegorz Galiński, Józef Kaczyński i Czesław Różnowski.

„Śluby panińskie” reżyserowała Maria d'Alphonse — kierownik artystyczny teatru. Scenografia i kostiumy projektu Antoniego Muszyńskiego.

W Gnieźnie „Śluby panińskie” grane będą w sobotę, tj. 4 i w niedzielę, 5 bm. o godz. 19.30.

Przedprzedaż biletów (od czwartku) codziennie od godziny 10 do 14 i od godz. 17 do 19, w niedzielę od godz. 10 do 12 i od godz. 17 do chwili rozpoczęcia przedstawienia.

Dlaczego taka wełna „nie idzie”?

Biorę do ręki dwa zwoje materiału sukiennego o jednakowym wzorze „pepitka”. Jeden z nich pochodzi z Zielonogórskich Zakładów „Polska Wełna”, drugi — z Zakładów im. Hanki Sawickiej w Łodzi. Różnica nawet „na oko” jest ogromna: materiał zielonogórski jest „brudny”, ciemne krutki zlewają się z jasnymi, łódzki materiał jest ładny, deseń wyraźny, kolory kontrastują z sobą. Po rozwinieciu zielonogórskiej sztuki widać również „odwrotną stronę medalu”: skazę, biegnącą wzdłuż całej lewej strony.

Materiał łódzki sprzedaje się po 182,— zł za 1 m, zielonogórski po 45,9 zł za 1 m. A jednak — łódzka wełna jest rozchwytywana, zielonogórską, mimo niskiej ceny, „nie idzie”.

Materiałów z „Polskiej Wełny” dostajemy niewiele — mówi sprzedawczyni, a te, które dostajemy, idą źle. Ci, którzy je robią, zapomnieli chyba, dla kogo te materiały się produkują. A powinni przecież więcej serca włożyć w robotę.

ZAPOMNIANA DZIEDZINA

W „Polskiej Wełnie” rozmawiałem z wieloma ludźmi na kierowniczych stanowiskach — partyjnymi i bezpartyjnymi — ale żaden z nich nie potrafił mi tak celnie wyjaśnić najważniejszych przyczyn panującego w zakładach impasu.

„Polska Wełna” to zakład duży — jeden z największych na południu kraju. Warunki pracy nienajlepsze.

A jednak nie ma tu dziedziny, która nie budziłaby poważnych zastrzeżeń. Plany produkcyjne od wielu miesięcy nie są wykonywane, koszty własne w porównaniu z ub. rokiem wzrosły o 10 proc., a co najgorsze, około 30 proc. produkowanych w zakładach towarów, to materiały zle — te właśnie, które „nie idą” w sprzedaży detalicznej.

Był w życiu zakładów taki okres — od razu po II Zjeździe

Partii — kiedy zdawało się, że „Polska Wełna” przełamie trudności. W owym czasie do rady zakładowej napłynęły dziesiątki zobowiązań produkcyjnych założeń, a do dyrekcji dziesiątki projektów usprawnienia, organizacji pracy i procesów technologicznych. Zobowiązania utonęły w biurkach rady zakładowej, a pomysły usprawnień nie przekroczyły progów wydziałów produkcyjnych.

Sytuacja taka mogła powstać tylko w zakładach, w których brak jakiegokolwiek rzetelnej pracy politycznej, w których nie ma zasadniczych elementów tej pracy: stałego podnoszenia świadomości załogi, podchwytywania inicjatywy robotników i kontroli wykonania uchwał i zobowiązań.

Wynik jest taki, że w „Polskiej Wełnie” nie istnieje współzawodnictwo pracy, że nie ma w zakładach atmosfery krytyki, istnieją natomiast brzydki zwyczaj „obgadywania” po kątach poszczególnych posunięć dyrekcji.

A gdzież zresztą można krytykować, jeśli od wielu miesięcy nie odbyła się w „Polskiej Wełnie” ani jedna narada wytwórcza?!

„ZŁY MAJSTER”

W lipcu ub. roku Pawła Dackowicza — przodującego robotnika przedalni — wezwano do dyrekcji. W uroczystej atmosferze oznajmiono mu, że w uznaniu jego pracy, dyrekcja wraz z radą zakładową i organizacją partyjną postanowiła wysunąć go na stanowisko majstra w dziale zgrzeblarek.

Dackowicz był zaskoczony. Naturalnie awans cieszył go bardzo, bał się jednak, że nie podda nowym obowiązkom. Zapewniono go, że uzyska wszechstronną pomoc, że w trakcie pracy uzupełni swe kwalifikacje, „pocieszone” wreszcie, że nie święci garnki lepią...

Na tym sprawie zakończono. — Nikt nie powrócił więcej do ówczesnej rozmowy, o Dackowicz zapomniało. Przypomniało sobie

o nim dopiero, jako o złym maj. strze. Dobrą sławę robotnika — Dackowicza zastąpiła zła sława, Dackowicza — majstra.

Ta krótka, lecz smutna historia, to ilustracja do wiecznych narzeków kierownictwa zielonogórskich zakładów na niskie kwalifikacje personelu technicznego — szczególnie majstrów przedalni. A przykład Pawła Dackowicza nie jest wcale odosobniony i to nie tylko w Zielonogórze.

Bezwzględnie daje się tu we znaki brak włókienniczej szkoły technicznej na terenie okręgu zielonogórskiego. Ale czy takie zakłady, jak „Polska Wełna” — rozporządzające 40-osobowym personelem technicznym — inżynierem, nie mają możliwości zorganizowania systematycznego szkolenia średniego dozoru technicznego w samej fabryce? Dotyczy to zresztą szkolenia zawodowego w ogóle, gdyż zgola niewystarczające jest szkolenie metodą Kowalowa, którym objęto „aż” 30 robotników z tkalni przedalni!

Swoista wymowa ma fakt, że w przedalni wakuje obecnie 5 stanowisk brakarzy (jest to jeden z argumentów, mających tu mazać złą jakość), gdyż spośród wielotysięcznej załogi nie można wysunąć na te stanowiska, z powodu niskich kwalifikacji, ani jednego robotnika.

CZY BRAKARZ TO WRÓG?

Jeśli już mowa o brakarach, to warto wspomnieć o problemie, nurtującym wiele zakładów włókienniczych, a w „Polskiej Wełnie” występującym ze szczególną ostrością. Chodzi mianowicie o współpracę, a właściwie o brak współpracy pomiędzy kontrolą techniczną, a kierownictwem technicznym.

Właśnie w czasie mego pobytu w zakładzie odbyła się jedna z niezliczonych odpraw brakarzy. Dowiedziałem się tam wielu ciekawych rzeczy. M.in., że była to pierwsza odprawa, na której

z ramienia dyrekcji był obecny kierownik produkcji (ten „nadzwyczajny wypadek” zaydziedza ją brakarze prawdopodobnie obecności przedstawicieli prasy w zakładach). Dowiedziałem się również, że na wszystkich dotychczasowych odprawach wypowiadali byli skrzętnie protokołowane, lecz były rzeczą wysoce wątpliwą, czy protokoły te były przez kogokolwiek czytane. — Wszystkie bowiem wypowiedzi pozostały bez echa.

Cóż się tedy dziwić, że wśród niższego personelu kierowniczego na wydziałach, stosunek do kontroli technicznej jest zły? Ze majster lub kierownik wydziału widzi w brakarzu wroga, który „czyha na zarobki”, obniża wykonanie planu, którego próbuje się za wszelką cenę oszukać i przemycić materiał w gorszym gatunku.

NIEZAPRZECZALNE PRAWO KONSUMENTA

Stan, istniejący w tym zakładzie, marnowanie bezcennych sił ludzkich, surowców i możliwości produkcyjnych, jest wprost karygodny. Odpowiedzialność za to ponosi nie tylko kierownictwo zakładu, lecz również władze wojewódzkie w Zielonogórze oraz władze centralne w Bielsku i w Warszawie. Nie wystarczy przekonanie, że w „Polskiej Wełnie” źle się dzieje, trzeba opracować i wprowadzić w życie skuteczne metody pomocy dla borykających się z trudnościami załóg, których przykładem jest m.in. „Polska Wełna”.

Mamy pełne prawo oczekiwać szybkiej i radykalnej poprawy jakości i estetyki wyrobów włókienniczych wszędzie tam, gdzie poprawa ta jeszcze nie nastąpiła. Jest to niezaprzeczalnym obowiązkiem wszystkich włóknarzy — tak jak niezaprzeczalnym prawem każdego z nas jest ubierać się lepiej i ładniej!

Henryk Wiss

Echa naszych notatek

W artykule pt. „Więcej troski o najmłodszych obywateli powiatu kaliskiego” wskazywaliśmy na niedostateczną ilość złobków i przedszkoli oraz na nieodpowiednie warunki lokalowe.

Odpowiedź nadeszła tylko od Prezydium MRN w Kaliszu, które zapewnia, że czyni starania o przeniesienie złobka dziecięcogo nr 1 przy ul. Waryńskiego do innego pomieszczenia. Prezydium PRN natomiast, dotychczas nie nie odpowiedziało i nie wiemy, czy skorzystało z możliwości przez nas wskazanych. — Milczenie to wydaje się potwierdzać naszą opinię o niefrasobliwości Prezydium PRN, gdy chodzi o sprawy dzieci.

„Sprawa nie tylko książki” — ale i biblioteczki będzie pomyślnie załatwiona. Biblioteka gminna w Iwanowicach, powiat Kalisz, miała otrzymać nowego bibliotekarza i uregulować dni i godziny otwarcia. W Koźminie, pow. Krotoszyński zaś Biblioteka Miejska otrzymała drugiego bibliotekarza.

Dodatku funkcyjnego, o który upominaliśmy się w inieniu pracowników Prezydium GRN w Brudowie, pow. Kalisz, nie otrzymał, jak się okazuje, tylko jeden członek Prezydium GRN i to dlatego, że mu nie przysługuje. Zainteresowanego powiadomiono już o tym. (Ro)

Obwieszczenie o terminie licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Powiatowego J. Skrzypczyński w Lesznie — Rynek nr 10 na podstawie przepisów art. 685 i 850 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że celem zniesienia współwłasności odbędzie się w środę dnia 20 października 1954 r. o godz. 10.00 w Sądzie Powiatowym w Lesznie, przy ulicy Wschowskiej, sala nr 13, sprzedaż w drodze publicznego przetargu nieruchomości — niezabudowanych parcel — należących do spadkobierców po zmarłym Marcynie Bukowieckim w Osiecznej, pow. leszczyński, a zapisanych w księdze wieczystej Kw. 3123 i Kw. 3124 o następujących powierzchniach: 1. rola o obszarze 0.07.90 ha oszacowana na 1.000 zł; 2) rola o obszarze 2.38.60 ha oszacowana na 9.000 zł; 3) rola o obszarze 1.98.70 ha oszacowana na 5.000 zł; 4) łąka o obszarze 0.32.70 ha oszacowana na 6.000 zł. Cena wywołania wynosi: a) przy parceli 1 — 750,00 zł; b) przy parceli 2 — 6.750,00 zł; c) przy parceli 3 — 3.750,00 zł — rekojmia jaką licytant winien złożyć: 900,00 zł; d) przy parceli 4 — 4.000,00 zł — rekojmia jaką licytant winien złożyć: 600,00 zł. K2177

Pracownicy poszukiwani

2 inżynierów mechaników, specjalność: narzędzia, formy bakelitowe, inżyniera mechanika, specjalność: obrabiarki, inżyniera mechanika, specjalność: konstrukcja maszyn i urządzeń, 3 inżynierów elektryków, specjalność: radio-technik, 2 inżynierów elektryków, specjalność: maszyny elektryczne przyjmą w miesiacu wrześniu br. Zakłady Wytwórcze Głośników T-10 Wrzesnia. Mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia prosimy kierować pod w/w adresem. K2189

Konstruktor — statyka i weryfikatora w zakresie budownictwa przemysłowego oraz weryfikatora specjalisty w zakresie wod.-kan. i centralnego ogrzewania, przyniesie zaraz Biuro Projektowe „Prozamet” Poznań, ul. Śniadeckich 27, b. „T”. K2199

2 konstruktorów z praktyką na przyrządy, 2 konstruktorów obrabiarek z praktyką, 2 precyzyjnych ślusarzy narzędziowych, precyzyjnego wiertacza na wiertarkę koordynacyjną zaangażuje „Wiepofana” Poznań, Dąbrowskiego 81. K2203

2 kwalifikowanych księgowych (księgowo) zaangażuje zaraz wydzielone Gospodarstwo Napienne pod Kalliszem. Oferty wraz z życiorysem prosimy kierować do Biura Ogłoszeń, ul. Świerczewskiego 3, dla K2208.

Dwóch techników budowlanych, względnie jednego technika budowlanego w charakterze kierownika budowy oraz pracownika wykwalifikowanego w budownictwie na stanowisku kier. BHP zatrudni natychmiast Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe w Głogowie, ul. Lipowa 43, tel. 145. Warunki płacy i pracy w/g Umowy Zbiorowej w Budownictwie, do omówienia na miejscu wzgl. listownie. K2209

Nieruchomości

Parcela — domki — wille — kamienice kupna — sprzedaż zabudowa solidnie „Union” Poznań Nowowiejskiego 9. 32399g

Parcelę w Swarzędzu korzystnie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla K33053g.

Parcelę (dowolna budowa domku) 1300 m² z drzewkami, opłotowana (Włogady) 60.000 zł, 700 m² (Ostrów) 36.000 zł, sprzedam. Posiadam duży wybór innych parcel. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 33000g

Dom z ogrodem, całe woli nie, sprzeda właściciel. Luboń, ul. Gen. Świerczewskiego 15. 32079g

Dom na Dębie, sprzeda właściciel. Poznań, ul. Jodłowa 24, m. 1. 32080g

Parcelę zadrzewioną, oparkowaną, sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 33081g.

Dom 1250 m² z domkiem (Szczepanowo-Osiedle) sprzedam. Poznań, Szmarzewskiego 31, m. 7, od godz. 17-19. 33089g

Parcelę przy Poznaniu sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 33130g.

Sprzedam domek (pokój kuchnia) z ogrodem 1150 m² w Poznaniu, 5 min. od tramwaju. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla K3184g.

Kupię domek jednorodzinny z ogrodem w Szamotulach. Of. z ceną i opisem do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla K3187g.

Kupię parcelę oparkowaną, około 1/2 morga „Antoninek” Osiedle Warszawskie, Osiedle Piaskowe. Oferty z ceną do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla K3188g.

Kupię parcelę opłotowaną lub domek jednorodzinny, posiadający piękne mieszkanie do zamiany. Pośrednicy wykuczeni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla K3245g.

Kamienice, wille, parcele od 15.000 zł oraz różne nieruchomości sprzedam. Parcel. Poznań, Szymańskiego 8. 33198g

Kupno

Atlas lub rypa meblowy kredens i serwantki stylowa, kupię Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla K33095g, lub Poznań, tel. 41-20. 33095g

Dotyczy rzeźbiarskie tanio sprzedam. Sobierajewicz, Łasek, Sobieskiego 26, od 16. 12554p

Sprzedam ciagnik „Deutz” w dobrym stanie, 25 KM, ogumiony. Witek, Pomarański, pow. Wągrowiec. 12555p

Kazę dobrą, dojrzałą, sprzedam (drugi raz kryta). Poznań, Włogady 59, m. 1. 33006g

Motocykl 500 ccm, na chodzie, tanio sprzedam. Poznań, Przemysłowa 33, garaż, od 16. 33178g

Maszynę do szycia „Pfalt” w dobrym stanie, sprzedam. Poznań, Rokossowskiego 119, m. 2. 33083g

Sprzedam 2 przyczepy po 5 ton. Poznań, Dąbrowskiego 139, tel. 15-63. 33084g

Tłocznice balast 30 ton na ciastu, sprzedam. „Korund”, Zabikowo, pl. Wolności 7. 33087g

Sprzedam przyczepkę motocyklową. Poznań, Piaskowa 6. 33088g

Psy bokser, szczeniaki, ładne, sprzedam. „Egzytyka” Zakład Zoologiczny, Poznań, Knińskiego 2. 33093g

Radio „Telefunken” 4-lampowe, sprzedam. Poznań, Dolna Włoda 55, m. 23. 33099g

Sprzedam rower męski i butel. Poznań, Rutkowskiego 11, m. 3. 33100g

Maszynę do podnoszenia oczek okazanie sprzedam. Of. Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla K3101g.

Kutka karakulowa sprzedam. Poznań, Czerwonej Armii 77, m. 5. 33106g

Saksofon alt. nowy, z futerałem, 12.000 zł, akordeon 120-basowy, 9.000 zł, sprzedam. Kazimierz Trift, Buk, Rynek 2. 33113g

Sprzedam wózek — auto, koszykowy, mało używany. Poznań, Gwardii Ludowej 14, m. 5. 33114g

Westfalkę sprzedam. Poznań, Lodowa 11, m. 2. 33116g

Ładna westfalkę sprzedam. Poznań, Moleckiego 19 — skład. 33117g

Kompletny silnik Opel Olympia, górnosuwowy, ze skrzynią biegów oraz kosz dyferencjału, sprzedam. Poznań, św. Wojciech 2 — ślusarnia, tel. 41-98. 33118g

Sprzedam samochód osobowy Opel Kadet. Poznań, Chwałszewo 70, m. 14, w podwórzu. 33119g

Fortepian „Mühlbach” Hilput. sprzedam. Poznań, Jackowskiego 29, m. 7. 33126g

Spacerówki: czterokołowa i dwukołowa, sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 24, m. 7. 33129g

Wózek — auto koszykowy, sprzedam. Poznań, Wojskowa 18, m. 2. 33131g

Sprzedam fortepian „Blüthner” w dobrym stanie. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 33140g.

Maszynę do pisania (alfabet rosyjski) długość wałka 35 cm, sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla K3143g.

Motocykl „Jawa” 250 ccm, sprzedam lub zamienię na samochód. Poznań, Dzierżyńskiego 79, m. 3. 33147g

Płimowce skórki na biał, sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 33149g.

Motocykl BSA 500 ccm, dolnosuwowy oraz setkę „Sachs” w dobrym stanie sprzedam. Poznań, Grunwaldzka 91, m. 1. 33151g

Motocykl „Victoria” 350 ccm na amortyzatorach, sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 73, m. 5. 33156g

Samochód „Simca” kabriolet, sprzedam. Poznań, Fabryczna 30, m. 18. 33157g

Stół do maszyny sprzedam. Poznań, Wyspiańskiego 38, m. 7. 33159g

Włoszki kury hodowlane sprzedam, minorki oraz szafę do rzeczy, korek izolacyjny, tektura grubą, płyty barokowe. Poznań — Solacz, ul. Pałucka 27. 33165g

Motocykl „Zündapp” 600 ccm, z przyczepką, sprzedam. Poznań, Słowackiego 28. 33171g

Sprzedam pianino w dobrym stanie, z metalową płytą, krzyżowe. Zgłoszenia Poznań, Składowa 4, pokój 19, I piętro, do godz. 15. 33176g

Sprzedam sypialnię jasną, nowoczesną i stół duży, prostokątny. Wiadomości Poznań, Wojska Polskiego 49. 33181g

Maszynę do podnoszenia oczek oraz wózek głęboki, koszykowy, tanio sprzedam. Poznań, Umińskiego 26, m. 7. 33193g

Spacerówkę sprzedam. Poznań, Marcinkowskiego 16, m. 13, od godz. 15-18. 33197g

Wózek — auto na kulkowych kołach w dobrym stanie, sprzedam. Łatuszak, Poznań, Starejka, Podmiejska 8. 33202g

Sprzedam maszynę do pisania „Continental” Poznań, Dzierżyńskiego 7, m. 4. 33206g

Maszynę do mrożenia „Singer” z motorem, tanio sprzedam. Poznań, Pradzińskiego 57, m. 5. 33205g

Sprzedam nową powózkę na gumach. Poznań, ul. Rybaków. 33207g

Kioski.

Pomogło

Prez. PRN w Rawiczu przydzielił hodowcom zwierząt futerkowych łąkę na terenie gromady Masłowo.

*

Złewnia Mleka w Dębnie (pow. Kalisz) otrzymała już konwie. Obecnie dostawcy nie potrzebują oczekiwać po kilka godzin na opróżnienie własnych konwi. (A-645)

*

Notatka nasza p. „Radni nie doceniają”, spowodowała zwołanie posiedzenia zespołu radnych w Chodzieży, na którym dotychczasową pracę poddano szczegółowej analizie. Postanowiono również na przyszłość wyznaczać takie terminy sesji, aby osiągać na nich 100-procentową frekwencję. (A-705)

*

Sprawę ob. J. Gawrona z gromady Chruszty załatwił Pow. Zarząd Rolnictwa w dniu 17 VIII 1954 r. Zwłokę tłumaczy Prezydium PRN w Kaliszu wstrzymaniem rozprawy skarg na klasyfikację gruntów. (A-782)

*

Cennik z błędami ortograficznymi w bufele GS w Kwiłczu usunięto, a pracowników pouczono, by bez wiedzy Zarządu GS cenników nie wywieszali.

*

Zegar na wieży ratuszowej w Krotoszynie jest już oświecony. (A-678)

ODPOWIEDZI PRAWNIKA

„KALKULATOR”. Na podstawie § 23 układu zbiorowego pracy dla pracowników komunalnych przedsiębiorstw i zakładów użyteczności publicznej z 15 XII 1948 r. pracownicy miejskich przedsiębiorstw gospodarki komunalnej wymienionych w układzie, winni otrzymywać bezpłatny deputat węglowy w wysokości 2.000 kg rocznie, w wypadku utrzymywania rodziny lub 800 kg dla samotnych. Jako członkowie rodziny uważa się niepracującą żonę, dziecko do lat 14 lub 18, jeśli uczęszcza do szkoły, niepracującą rodziców lub rodziców do lat 14 lub 18, jeśli uczęszcza do szkoły. Wszyscy wyżej wymienieni członkowie rodziny muszą jednak na stałe zamieszkiwać z pracownikiem. Jeśli jednak we wspólnym gospodarstwie domowym zamieszkuje z pracownikiem zakładu członek rodziny również uprawniony do otrzymywania deputatu węglowego w tym samym zakresie pracy lub innym, to ogólna suma pobranego przez

nich węgla nie może przekroczyć 2.000 kg rocznie.

Jako pracującemu w dziele ogrodnictwa MPKG należy się Panu deputat węglowy. Winien Pan zatem zwrócić się do kierownictwa zakładu pracy ze słusznym żądaniem przyznania należnego mu deputatu węglowego.

W wypadku urodzenia się piątego dziecka nie przysługuje Panu bezwzględna zapomoga z kasy zapomogowo-pożyczkowej. Kasa ta jednak może udzielić zwrotnej pożyczki. Celem uzyskania bezwzględnej zapomogi winien się Pan zwrócić do związku zawodowego, który z funduszy akcji społecznej mógłby zapomogi takiej udzielić. (1714)

J. NOWAK. — POZNAŃ. O rentę starczą może ubiegać się żona Pana jedynie wówczas, gdy przepracowała łącznie 20 lat oraz ukończyła lat 60 w czasie zatrudnienia lub w ciągu 2 lat po ustaniu zatrudnienia. Termin ten jednak nie obowiązuje w wypadku, gdy zwolniła się na własne żądanie. (2062)

OGŁOSZENIA DROBNE

Motocykl 100 ccm, po remoncie, sprzedam. Poznań, Wiśniowa 10, od godz. 15. 33213g

Dywan 3,5x2,5, sprzedam. Poznań, Mickiewicza 34, m. 10, od godz. 16-18. 33215g

Sprzedam Leica III B, światło 1:2, w dobrym stanie. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 33219g.

Palme „Phenix” sprzedam. Poznań, Wojska Polskiego 10, m. 3 (Solacz). 33227g

Pianino krzyżowe, markowe, w dobrym stanie, jesienią damską, dyplomatę na średnią figurę, sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 94, m. 11, od godz. 8-11 i od 14-16. 33222g

Lokale

Student Akademii Medycznej, poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla K33076g.

Zamienię pokój z kuchnią, pełny komfort w Krakowie na 2 lub trzy pokoje z kuchnią w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla K3252p.

Studentka i licealistka (siostry) spieszenie poszukują pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla K3085g.

Zamienię pokój z kuchnią, komfort, samodzielne, na 2 pokoje z kuchnią, samodzielne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla K3096g.

Poszukuję lokalu handlowego lub pokoju nadającego się na lokal handlowy w centrum. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla K33098g.

Pokój z kuchnią na Winiarach zamienię na podobne w Śródmieściu lub na Śródmieście. Poznań, Obornicka 238, m. 2. 33102g

Zamienię mieszkanie 2 pokojowe z kuchnią w Gnieźnie, na podobne w Poznaniu. Of. Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla K33103g.

Posiadam lokal na handel lub rzemiosło, w okolicy Starego Rynku. Oczekuję propozycji. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla K33109g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią (willa) Poznań — Podolany, na równorzędne lub mniejsze, ewentualnie kolejowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla K33105g.

Na wspólny pokój w kulturowym domu przyjmie uczennice licealne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla K33153g.

Lokal handlowy w Śródmieściu odstąpię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla K33154g.

Dwaj studenci poszukują pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla K33158g.

Pracująca poszukuje pokoju umiarkowanego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla K33111g.

Asystentka UP poszukuje pustego pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla K33122g.

2 samotne, na stanowisku, poszukują pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla K33115g.

Dwie studentki medycyny poszukują pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla K33120g.

Pokój z kuchnią, ogrodem i chłodem, samodzielne w Swarzędzu, przy dworcu, zamienię na pokój z kuchnią lub pokój w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla K33125g.

Mieszkanie 1-pokojowe w Śródmieściu, zamienię na pokój z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla K33135g.

Pokój z kuchnią, ogrodem i chłodem, samodzielne w Swarzędzu, przy dworcu, zamienię na pokój z kuchnią lub pokój w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla K33125g.

Dwaj studenci WSR i SI poszukują pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla K33137g.

Zamienię pokój z kuchnią na podobne lub na dwa pokoje z kuchnią, samodzielne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla K33138g.

2 duże pokoje z kuchnią, front, z balkonem, III piętro, zamienię na mniejsze 2 pokoje z kuchnią, samodzielne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla K33141g.

Mieszkania do remontu poszukuje Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla K33146g.

Kłopoty 307 brygady rolnej SP

Pracujemy w ochotniczej brygadzie rolnej SP nr 307 w Państwowym Gospodarstwie Rolnym Unin, powiat Woliński. Jesteśmy dumni, że możemy brać aktywny udział w tworzeniu się na polach całego kraju wielkiej bałty i chleb dla wszystkich ludzi pracy. Mamy tylko wielki żal do Komendy Wojew. SP w Poznaniu, która mimo obietnic, nie dostarczała nam żadnego sprzętu sportowego ani świetlicowego. Luki te staramy się wypełnić sami — organizując przy pomocy miejscowej młodzieży występy świetlicowe i imprezy sportowe.

W pracy możemy poszczycić się już pokazanymi osiągnięciami. Nasi koledzy tacy, jak: Kosobudzki, Gertner i Nowicki przekraczają systematycznie 160 proc. normy. — Większość z nas pracuje przy okopywaniu buraków i kapusty. Do pracy używamy specjalnych motocykli, które muszą być codziennie ostrzone. Ostrzenie to jednak odbywa się w godzinach naszej pracy. Obliczyliśmy, że w ten sposób tracimy dziennie 44 roboczogodzin cennego czasu. — Naszych propozycji zmiany terminu ostrzenia kierownictwo PGR w ogóle nie wzięło pod uwagę. Podobnie „załat-

wiono” naszą propozycję, aby wychodząc w pole, zabierać dwie zapasowe motocykle. W wypadku złamania motocykla — co nam się już kilka razy zdarzyło — nie musielibyśmy wędrować 4 km do magazynu PGR po nowe narzędzia do pracy.

Zauważamy bardzo, że dyrekcja zespołu PGR nie przydzieliła nam roweru służbowego, którego posiadanie ułatwiałoby odbiór i wysyłkę codziennej poczty.

Wszystkie te uwagi notujemy w tym celu, aby naszym kolegom z brygad ochotniczych SP, którzy przyjadą na nasze miejsce ułatwić pracę, aby przez usunięcie drobnych, ale czasem dokuczliwych braków spowodować — żeby pobyt w brygadzie rolnej SP stał się jeszcze przyjemniejszy i pożyteczniejszy.

Członkowie ochotniczej brygady rolnej SP nr 307 z PGR Unin

W innych listach

Czytelnicy piszą:

ZNALEZIONA CZAPKA

W dniu 1 sierpnia br. jechałem pociągami wycieczkowym do Osowej Góry. Przez zapomnienie zostawiłem czapkę w wagonie — pisze ob. Jan Zbyzak. Po kilku dniach zgłosiłem się do Kolejowego Biura Znalezionej Rzeczy — gdzie zwrócono mi moją czapkę. Odniosłem ją tam pracownik kolejowy — Franciszek Adamczak. Za pośrednictwem „Głosu” serdecznie mu dziękuję. (2176)

ZA CO PŁACIĆ?

— pyta ob. Stanisława Schulz (zam. w Śremie przy pl. Bohaterów Stalingradu 4), która jeździ w kwietniu br. po śmieci w zlikwidowaną prowadzoną przez niego zakład fryzjerski i zwrócić w referacie przemysłu Prezydium MRN kartę rejestracyjną, a w czerwcu br. otrzymała wezwanie do wniesienia opłaty szarwarowej za rok 1954 na sumę — 162 zł. Dlaczego aż za cały rok? — pyta ob. Schulz — przecież zakład był czynny w tym roku tylko miesiąc?

Zamiast odpowiedzi — ob. Schulz otrzymała ponownie nakaz, tym razem na sumę — 184,50 zł.

Za co płacić — pytamy wraz z ob. Schulz. (2030)

Zamienię 2 pokoje z kuchnią (willa) Poznań — Podolany, na równorzędne lub mniejsze, ewentualnie kolejowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla K33105g.

Na wspólny pokój w kulturowym domu przyjmie uczennice licealne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla K33153g.

Lokal handlowy w Śródmieściu odstąpię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla K33154g.

Dwaj studenci poszukują pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla K33158g.

Pracująca poszukuje pokoju umiarkowanego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla K33111g.

Asystentka UP poszukuje pustego pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla K33122g.

2 samotne, na stanowisku, poszukują pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla K33115g.

Dwie studentki medycyny poszukują pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla K33120g.

Pokój z kuchnią, ogrodem i chłodem, samodzielne w Swarzędzu, przy dworcu, zamienię na pokój z kuchnią lub pokój w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla K33125g.

Mieszkanie 1-pokojowe w Śródmieściu, zamienię na pokój z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla K33135g.

Pokój z kuchnią, ogrodem i chłodem, samodzielne w Swarzędzu, przy dworcu, zamienię na pokój z kuchnią lub pokój w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla K33125g.

Dwaj studenci WSR i SI poszukują pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla K33137g.

Zamienię pokój z kuchnią na podobne lub na dwa pokoje z kuchnią, samodzielne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla K33138g.

2 duże pokoje z kuchnią, front, z balkonem, III piętro, zamienię na mniejsze 2 pokoje z kuchnią, samodzielne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla K33141g.

Mieszkania do remontu poszukuje Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla K33146g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią (willa) Poznań — Podolany, na równorzędne lub mniejsze, ewentualnie kolejowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla K33105g.

Na wspólny pokój w kulturowym domu przyjmie uczennice licealne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla K33153g.

Lokal handlowy w Śródmieściu odstąpię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla K33154g.

Dwaj studenci poszukują pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla K33158g.

Pracująca poszukuje pokoju umiarkowanego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla K33111g.

Asystentka UP poszukuje pustego pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla K33122g.

2 samotne, na stanowisku, poszukują pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla K33115g.

Dwie studentki medycyny poszukują pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla K33120g.

Pokój z kuchnią, ogrodem i chłodem, samodzielne w Swarzędzu, przy dworcu, zamienię na pokój z kuchnią lub pokój w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla K33125g.

Mieszkanie 1-pokojowe w Śródmieściu, zamienię na pokój z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla K33135g.

Odpowiadamy

Czytelnikom

Stała czytelniczka i prenumeratorka z Poznania. Nie możemy interweniować, nie znając Pani nazwiska i adresu. (2440)

Stefan Swiergiel. — Brzeźno. Najbliższe technikum rolnicze znajduje się w Koźminie. Nie jesteśmy pewni, czy w tej chwili będą jeszcze wolne miejsca. Sprawa ta należała zająć się już w początkach czerwca br. (2250)

W. Olejniczak. — Łódź. Należność za 50 q buraków, której nie wypłacił Panu przy I i II zaliczce, przekazano Panu w połowie lipca br. za pośrednictwem GKS Stęszew. (1684)

Obserwator. — Poznań. Byliśmy na miejscu, ale podanych przez Pana faktów nie stwierdziliśmy. Piśmiem o tym nie będziemy. (2025)

Stały czytelnik z Kościana. Prosimy o podanie nam nazwy i adresu punktu naprawy aparatów radiowych oraz swego nazwiska. Będziemy interweniowali. (2214)

Witold Kasprzak

Zdobystaw Stawczyk

WIPOMNIKI SPRINTA

M. oprawdwi:
M. FLESIEROWICZ

Oto np. „diabelski pałac”. Weszliśmy sporą grupką do środka. W przestronnym holu panował półmrok. Początkowo, czy nie przywykając do ciemności, nie widzieliśmy nic. Stopniowo jednak zaczęliśmy odróżniać, najpierw siebie, a potem jakieś dziwne, nieludzkie wprost postacie z twarzami powiększonymi niesamowitym grymasem. Tajemniczych postaci przybywało i coraz to zmieniały swe odrażające kształty. Po chwili dopiero zorientowaliśmy się, że owe „po-

chichotało nieludzkim głosem, walo, grzmiało, traskało itp.

Po jakichś dziesięciu minutach takiej „zabawy” trzeba było przejść zupełnie ciemnym korytarzem, który był tak wąski, że mogliśmy iść tylko gęsiego. Nikt z nas nie wiedział, dokąd droga prowadzi i co nas znowu spotka. W momencie najmniej oczekiwanym podłoga zaczęła się gwałtownie posuwać ruchem taśmy w stronę przeciwną. Cofnąć się nie było można, bo z tyłu napierali inni. Żeby iść naprzód, musiałось ska-



Stawczyk, Schroeder i Baranowski na podium zwycięzców 200 m.

twory — to nasze własne oblicza w specjalnych lustrach. Ktoś oparł się o ścianę. — Nagle huk, trzask i ściana się przewraca! Ledwo się bledak pozbierał. Nie mu się o czywiście nie stało, bo całe wnętrze „pałacu” jest z gumy. Widząc, co się święci, usuwamy się przeczornie od ścian, a tu raptem straszny podmuch wali dla odmiany ściany nam na głowy. Ledwo zdążyliśmy uskokować.

Ktoś inny usiadł na krześle. Wyciągnął chusteczkę i już sięgał nią do zroszonego potem czoła, kiedy jakaś ukryta siła wyrzuciła go z krzesła aż pod sufit! Skończyło się tylko na przestrachu i głośnym wrzasku. Warto dodać, że przez cały czas nasze go pobytu w tym diabelskim pałacu, z najmniej spodziewanej strony gwizdało, wyło,

kajac oczy, czekaliśmy na straszną katastrofę, która już, już miała nadejść. Zawsze jednak kończyło się tylko na strachu i emocjach. Takich obiektów, jak „diabelski pałac” i górską kolejką było w Lunaparku dziesiątki. Próbowaliśmy poznać wszystkie.

W czasie jazdy górską kolejką chyba ze trzy razy zgnaliśmy się w duchu ze świątem i przymyślowy, czekaliśmy na straszną katastrofę, która już, już miała nadejść. Zawsze jednak kończyło się tylko na strachu i emocjach. Takich obiektów, jak „diabelski pałac” i górską kolejką było w Lunaparku dziesiątki. Próbowaliśmy poznać wszystkie.

Po biegu na 1.500 m, w którym Potrzebowski zdobył złoty medal, nie bez podstaw liczyliśmy, że Mundek odegra też główną rolę i w osiemsetmetrowce. Tak się też stało, chociaż zdołał wywalczyć tylko srebrny medal. Piąsę „tylko”, gdyż niewątpliwie miał szansę na zwycięstwo. Szanse te przekreślił jednak wypadek, jakiemu uległ już na początku dystansu.

(Ciąg dalszy nastąpi) (11)

PRZEKLETY SKARB

Tom I Stawczyk

Kończąc ciążące im milczenie zapewniła go: — Niepotrzebnie się dreczysz. August Burscheit jest moim przyjacielem i niczym więcej. Zrobił mi miejsce w ośrodku i zatroszczył się o to, aby Hansgeorg mógł pójść do szkoły traktorzystów.

Dantysz odetchnął z ulgą, ale nie uspokoił się całkowicie. Przyjął jej oświadczenie i spytał w skrytym napięciu: — Czy Burscheit także pracuje tutaj?

— August jest naszym technicznym kierownikiem. To były wieńce hitlerowski, który wiele przeżył. OdF!

Znał ten skrót. O ofiarach faszyzmu mówiło się w Riespott, jak o śmiertelnych wrogach. Osobiście nie miał nigdy z nimi do czynienia, nie czuł się też współwinnym za ich cierpienia. Przykre było dla niego tylko to, że żona i syn znajdują się w zannadto bliskim stosunku z takim człowiekiem.

— Poznasz go jutro rano — oznajmiła mu Truda, jakby pragnęła swoją przyjaźń z Burscheitem ukazać od najlepszej strony.

— Myślę, że go już poznałem. — W swojej zazdrośnej wyobraźni ujrzał siedzącego w jadalni mężczyznę, który wskazywał mu drogę do kuchni. — Czy ten człowiek nie nosi przypadkiem na skórzanej kurtce czerwonego trójkąta?

— Myślisz o odznace VVN?

— Skąd ja mogę wiedzieć, jak się teraz te wasze świecidełka nazywają.

— Tak, Burscheit nosi odznakę Związku Ofiar Reżimu Nazistowskiego.

Westchnął poirytowany. Jej gładkie posługiwanie się nowymi skrótami podenerwowało go. Widział w tym wpływ Burscheita. Zazdrość jego wzrosła, równocześnie czuł w sobie lęk przed zobaczeniem się z Hansgeorgiem. Czy syn też się tak zmienił jak Truda?

— A teraz na ciebie kolej — przerwała macierzyńskim tonem jego rozmyślania. — Masz już jakieś plany, czy też musimy cie najpierw odkarmić?

— Mnie nikt nie potrzebuje odkarmiać — Bądź spokojny, jeśli się nie czujesz na siłach. Trochę zaoszczędziłem i będziemy się cieszyć...

— Żebyś o tym wiedziała, Truda — przerwał. — Nie przychodzi do was z pustymi rękami.

— Szusnie, masz już na sobie nowe ubranie. — Podziwiając je, przesunęła dłonią po rękawie. — Zarobiłeś w obozie?

— Nie wspominaj mi o Riespott — odparował szybko i zapłł drugim kieliszkiem drażliwy temat ubrania. — Internowanie jest już poza mną i na tym koniec. Zanim chłopak nadejdzie, musimy ustalić jasno, co dalej począć.

— Obgadamy to jutro, w trójkę. Dzisiaj obchodzimy uroczyste nasze spotkanie. Z surową miną potrząsnął głową.

— Jutro, ojcunku — zaklinała go kładąc mu rękę na barkach.

— Jak to będzie? — zaczął, pomijając jej prośbę — chcesz ze mną wrócić do Berlina?

Zmieszana, jednak pozornie opanowana, zsunęła ręce z jego barków i spojrzała w dół.

— No więc?

— Ja... tak to nagle przyszło.

— Przyszło, bo musiał przyjąć. — Swoją lęk, że mogłyby powrócić bez niej, ukrył za maską filozoficznego spokoju. — Z tym trzeba się było przecież liczyć.

— No pewnie — dodała. — Mimo to...

— Co mimo to? Kto cię tu trzyma? — nagle prysnął jego pozorny spokój. — Może ten, z czerwonym trójkątem?

Truda chciała się unieść, opanowała się jednak i wytrzymując jego uporczywe spojrzenie, zapewniła: — To nie tylko August Burscheit. Ja tu jeszcze więcej ludzi polubiłam i cenię ich sobie. Tej zimy odbudowywałam z nimi stację maszynową. Dwór hitlerowskiego grafa Borkheim-Wiesenthała wyglądał jak pustynia. Przez pierwsze miesiące harowaliśmy ciężko i marzliśmy orzy tym. Wielu nie przetrzymało tego. Najgorsze było poza nami. W następnym tygodniu przyjdą maszyny. Na jednej z nich będzie siedział Hansgeorg. Zaraz rozpocznie się roboty wiosenne... — jej wzrok zesłiznął się z jego oblicza. Potem rzekła dobrze mu znanym z dawnych lat płaczącym tonem skargi: — Co mam robić? Pomóż mi!

(Ciąg dalszy nastąpi)

(52)

XI Wyścig dookoła POLSKI

Wspaniała jazda młodzieży w górach

Czarnecki triumfuje na III etapie

CWKS i Wiśniewski nadal przodownikami

Pociąg pociąg w Krakowa do Zakopanego jedzie ponad pięć godzin. Ponad 3 godziny wspina się autobus do stolicy polskich Tatr. Tę samą trasę 102 km zwycięzca III etapu XI Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski — 20-letni reprezentant Górnika Jerzy Czarnecki przebył w 2:59:44.

Drużynowo po raz trzeci zwyciężyli kolarze CWKS I w czasie 9.00.03 przed Gwardią I 9.02.00. Przodownikiem wyścigu jest nadal Wiśniewski (CWKS) 11:24.53, który o 2 minuty i 29 sekund wyprzedza Bugalskiego CWKS 11.27.22 oraz o 2 minuty 36 sekund Wieckowskiego (CWKS) — 11:27.29.

Srednia szybkość 34 km/godz., osiągnięta w górskim etapie, daje najlepiej pocieję o zażartej walce, jaka toczyła się na całej trasie. 10 dni temu zwycięzca wyścigu górskiego o mistrzostwo Polski — Hadasik jechał z Krakowa do Zakopanego ponad 3 godziny. Wówczas meta była w Kuźnicach. W śróde w ostatniej chwili trasę skrócono o 1400 m (co daje najwyżej różnicę 4 minut). Meta znajdowała się przy Rondzie. Tak więc czołowi uczestnicy wyścigu przebyli trasę w czasie o co najmniej 10 minut lepszym.

I znów podobnie jak w poprzednich etapach młodzi kolarze walczyli jak równi z równymi ze starszymi rutynowanymi rywalami.

Z Krakowa wyjechało 74 zawodników (Pręczyński nie stanął na starcie).

Przy pierwszym wzniesieniu na Mogilany (15 km od startu) inicjuje ucieczkę Panek (Ogniwo), pociągając za sobą Józefa Woźniaka (Gwardia II) i Jarzabka (Gwardia I). Trójka ta zyskuje 1 minutę przewagi nad dużą grupą i mimo rozpaczliwych wysiłków nie może jej powiększyć i lotny finisz w Myślenicach wygrywa Panek. Na 35 kilometrów od Krakowa ucieczka zostaje zlikwidowana. Od Myślenic zaczyna się wzniesienie. Czołowa grupa złożona z 40 kolarzy przemienia się w długi wijący się wąż, ciężko wspinający się na wysokie góry i zjeżdżający jak błyskawica po nielicznych zjazdach. Kolarze małymi grupkami forsują najwyższy szczyt Obidowa, skąd rozpościera się wspaniała panorama Tatr.

Na szczycie Obidowej pierwszy są Bedyński i Łasak, którzy inicjują drugą w tym etapie ucieczkę. Dwójka ta pedzi co sił do

przodu i w Nowym Targu, 24 km od Zakopanego, gdzie lotny finisz wygrał Bedyński, ma ok. 600 m przewagi nad grupą złożoną z 16 kolarzy. Jest w niej przodownik wyścigu Wiśniewski, cała czołówka z Wojcikiem i Hadasikiem na czele.

Emocjonujący ten pościg trwa aż do ulic Zakopanego. Do mety

Ulicą Dąbrowskiego wjadą do Poznania kolarze uczestniczący w XI WDP

7 września około godz. 17 przybędą do Poznania kolarze uczestniczący w XI Wyścigu Dookoła Polski. Start do VIII etapu nastąpi o godz. 12 w Żarach, skąd kolarze pojedą 189 km trasą przez Nowogród, Zieloną Górę, Sulechów, Świebodzin, Trzciel i Pniewy do Poznania. Kolarze wjadą do miasta od Ławicy ul. Dąbrowskiego, a potem ul. ul. Fredry, Marchlewskiego, Dolną Wildą i Chwałkowskiego wpadną na stadion Stali im. 22 Lipca.

8 września czeka całą ekipę zasłużony wypoczynek. Następnego dnia kolarze wystartują do IX etapu prowadzącego przez Kostrzyn Wlkp., Gniezno, Znin i Szubin do Bydgoszczy. Honorowy start do tego etapu będzie miał miejsce o godz. 12.30 ze Starego Rynku, a ostrzy z ul. Warszawskiej o godz. 13.10.

Mapkę obu etapów z podaniem przypuszczalnej godziny przejazdu kolarzy przez większe miejscowości oraz regulamin zachowywania się publiczności na trasie Wyścigu podamy w jednym z najbliższych numerów „Głosu”.

jeszcze 1000 metrów i wydaje się, że Bedyński i Łasak rozegrają finisz między sobą. Nagle z goniącej grupy szalonym szurtem wyskoczył do przodu młody reprezentant Górnika Czarnecki. Minał on prowadzącą wyścig dwójkę i świetnym finiszem pierwszy minął linię mety, wyprzedzając o 8 sekund następnego kolarza. Na 4 miejscu przybył przodownik wyścigu (o 13 sekund za zwycięzcą), a 19 sekund za Czarneckim przybyła duża grupa, w której byli m. in. Hadasik, Bugalski, Wieckowski, Chwiendacz i Zdunek, 23 sekund za zwycięzcą przybył Wojcik.

2 km kolarze odpoczywają w Zakopanem. W piątek ruszają na trasę VI etapu Zakopane—Bielsko (146 km).

A. Skotnicki

WYNIKI

1. Czarnecki (Górnika)	2.59.44
2. Bedyński (CWKS)	2.59.52
3. Łasak (Gwardia)	2.59.55
4. Wiśniewski (CWKS I)	2.59.57
5. Jarzabek (Gwardia I)	3.00.00
6. Hadasik (Unia)	3.00.03
Miejsca 7—15 w identycznym czasie 3.00.03 zajęli: Waliszewski (CWKS I), Jarzabka (Kolejarz), Bugalski (CWKS I), Wieckowski (CWKS I), Próba (Unia), Zdunek (Start), Woźniak (Unia), Królkowski (Start) i Chwiendacz (Górnika), 16. Wojcik (CWKS I) 3.00.07.	

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1. CWKS I 9.00.03, 2. Unia — 9.00.11, 3. Górnika 9.01.59, 4. Gwardia I 9.01.59, 5. CWKS II 9.03.58, 6. Kolejarz 9.04.17, 7. Gwardia II 9.08.46, 8. Start 9.10.03, 9. Ogniwo 9.11.15, 10. Włóknarz 9.26.45.
--

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO TRZECIM ETAPACH

1. Wiśniewski 11.24.53, 2. Bugalski 11.27.22, 3. Wieckowski — 11.27.29, 4. Wojcik 11.35.54, 5. Szóstak 11.36.07, 6. Królkowski — 11.36.35, 7. Chwiendacz 11.37.06, 8. Czarnecki 11.41.58, 9. Hadasik 11.42.59, 10. Łasak 11.43.05.
--

PLYWACKIE Mistrzostwa EUROPY

Sztafeta polska w finale

Olejnika i Milnikiel pobili rekordy życiowe

Drugi dzień pływackich mistrzostw Europy rozpoczęto eliminacjami na 100 m st. grzbiet. Kobiet oraz eliminacjami sztafet 4×200 m st. dow. mężczyzn.

Polki Gellner-Olejnika i Milnikiel, mimo że pobili swe rekordy życiowe, odpadły z rozgrywek, natomiast nasza sztafeta ustanowiła rekord Polski i zakwalifikowała się do finału.

Pierwsza startowała Gellner-Olejnika, zajmując w I serii trzecie miejsce i bijąc czasem 1.19.0 swój rekord życiowy. Milnikiel startowała w serii V. Zajęła ona również trzecie miejsce 1.19.5.

Najlepszy czas w eliminacjach uzyskała Holenderka Wielema — 1.14.1 i De Korte — 1.14.2. Miejsca w finale zdobyły również Schmidt (Niemcy zach.) — 1.16.2, Symons (Anglia) — 1.17.3, Ligorio (Jugosławia) — 1.17.7. Hungary (Węgry) — 1.18.1, André (Francja) — 1.18.3 i Novak (Węgry) — 1.18.9.

REKORD POLSKI W SZTAFECIE

Sztafeta nasza w składzie Gremiowski, Lewicki, Mroczkowski, Tokaczewski pobili rekord Polski na dyst. 4×200 m st. dow. 9.04.4 i zakwalifikowała się do finału. Zespół polski startował w pierwszej serii razem z silnymi sztafetami Szwecji i ZSRR. Zwyciężyła sztafeta Szwecji przed ZSRR. Polacy zajęli trzecie miejsce i z czwartym czasem dnia zapewnili sobie start w finale. Pokonali oni m. in. zespoły Włoch i Niemiec zach.

W finale startują: Węgry — 9.00.2, Szwecja — 9.00.4, ZSRR — 9.02.8, Polska — 9.04.4, Francja — 9.05.2, Włochy — 9.05.8, Anglia — 9.08.7 i Hiszpania — 9.09.2.

Teatry

OPERA — nieczynna

TEATR POLSKI — g. 19 „Żywy trup”

TEATR NOWY — g. 19 „Imieniny pana dyrektora”

KOMEDIA MUZYCZNA — g. 19 „Pieśń miłosna Schuberta”

PANSTW TEATR AKTORA I LALKI — g. 16.30 „Kotek upar. ciuszek”

TEATR SATYRYKOW — nieczynny

PANSTW TEATR W Gnieźnie — g. 19 „Trącił swój na swego”

Kina

APOLLO — nieczynne

BALTYK — g. 14, 16, 18 i 20 „Zagubione dzieciństwo” (ang. — od lat 16)

4UZA — g. 11 „Opowieść o prawdziwym człowieku” (radz. — od lat 12), g. 16, 18 i 20 „Tragiczny pościg” (włoski — od lat 18)

RIALTO — g. 14, 16, 18 i 20 „Preludium

CO•CDZIE•KIEDY

ślawy (franc. — od lat 18)

WARTA — g. 14, 16, 18 i 20 „Zwycięski powrót” (radz. — od lat 12)

MINIATURKA — ul. Chelmońskiego 21 — g. 18 i 20 „My urwisy” (franc. — od lat 14)

LETNIE — g. 15 „Mały partyzant” (czeski — od lat 12), g. 17 i 19 „Pomysłowy sprzedawca” (weg. — od lat 14)

JUNAK — g. 15, 18 i 20.15 „Piątka z ulicy Barskiej” (polski — od lat 12)

INO W PARKU IM. STALINA — g. 20 „Fanfan Tulipan” (franc. — od lat 18)

IAST — g. 18 i 20 „Mały przewodnik” (radz. — od lat 7)

USZCZYKOWO — g. 17.30 „Wyrku” (polski — od lat 7), godz. 19.30 „Ostatnia bitwa” (chiński — od lat 18)

LASEK — godz. 19.30 „Tosca” (franc. — od lat 18)

FOTOPLASTIKON — godz. 10—22 „Rzeźby w Palacu Luksemburskim”

PROGRAM II — Fala Poznania 249 m

Wiadomości: 5.05, 6, 7, 7.50, 12.04, 13.10, 14, 17.30, 18.15, 21.30 i 23.55.

Muzyka: 5.25, 5.40, 6.37, 7.15, 8.25 — poranna, 12.10 — rozrywkowa, 12.25 — na swojską nutę, 13.35 — koncert solistów, 15 — serenada na ork. smyczkową i dwa rogi, 15.20 — koncert rozrywkowy, 16 (P) — zespoły solistów w operach, 16.50 (P) — radziecka muzyka rozrywkowa, 17.40 (P) — utwory na fortepian, 18.20 — koncert krakowskiego chóru P.R., 18.35 — L. van Beethoven: — Kwartet smyczkowy nr 1 F. dur, 19.35 — melodie fortepianowe, 19.50 — radziecka muzyka ludowa, 20.40 — tańeczna, 22 — koncert symfoniczny, 23.10 — c. d. koncertu, 23.30 — tańeczna.

Audycje inne: 5.10 — dla wsi, 5.35 (P) — co dzień przynosi, 6.15 — dla nauczycieli — pog., 8 — dla młodzieży szkół podstawowych, 12.45 — dla wsi, 13 (P) — z mikrofonem przez wieś, 13.15 — opowiadanie Wł. Orkana pt. „Lis”, 14.10 i 14.30 — szkolna, 15.50 — aktualny reportaż krajowy, 16.30 (P) — aud. dla dzieci pt. „W pierwsze dni”, 17 — z życia Związku Radzieckiego, 17.55 (P) — aud. dla świetlic, 19 — muzyka i aktualności, 19.25 — radiowy klub racjonalizatorów, 20.20 — szkic Alfonsa Daudeta pt. „Turgieniew”, 21.50 — aud. aktualna, 23 — felieton.

Na trasie Kraków — Zakopane

Jerzy Czarnecki nie jest postacią nieznaną w naszym kolarstwie. Młody, 20-letni zawodnik stalnogradzkiego Górnika zaliczony został niedawno do kadry narodowej. W górskich mistrzostwach Polski, na tej samej trasie co w śróde zajął trzecie miejsce. Smukły, przystojny blondynek (zajmujący po zwycięstwie w Zakopanem 8 miejsce, wyprzedził m. in. Hadasika i Łasaka) świetnie umie jeździć po górach.

Wspominając o zwycięstwie Czarneckiego nie wolno nam zapominać, że na tak ciężkim etapie górskim duże możliwości objawili też inni młodzi kolarze. Na przykład młody bydgoszczanin — Jarzabka z Kolejarza przybył w czołowej grupie tylko o 19 sekund za zwycięzcą. W tej samej grupie byli mało dotychczas znani kolarze chorowskiej Unii — Edward Próba i Mieczysław Woźniak.

W ubiegłym roku w X Wyścigu Dookoła Polski zarzucono naszym czołowym kolarzom, że na niektórych etapach „wozili” się, to znaczy, że nie wykazywali maksimum ambicji by uzyskać najlepszy czas. Obecnie losy wyścigu potoczyły się zupełnie inaczej. Chociaż brak jest 7 kolarzy kadry narodowej wyniki uzyskiwane na etapach są doskonałe, a walka niesłychanie zacięta. Przekonał nas o tym najlepiej rekordowy etap Kraków — Zakopane. Średnia szybkość 34 km/godz. uzyskana w górach przez tak wielu zawodników, w tym blisko połowę młodych, utwierdza nas w przekonaniu, że średnia poziomu polskiego kolarstwa znacznie wzrosła.

W klasyfikacji drużynowej po trzech etapach przewaga kolarzy wojskowych jest bardzo znaczna. Zwraca uwagę dość daleka lokata gwardystów, którzy jednak z etapu na etap jadą lepiej.

Kajakowcy Czechosłowacji w Poznaniu

Sekcja Kajakowa WKKF w Poznaniu otrzymała polecenie zorganizowania międzynarodowego spotkania kajakowego Polska — Czechosłowacja, które odbędzie się w dniach 5 i 6 bm. na jeziorze Rusalka. Składy nadszycich reprezentacyjnych zespołów ustalone zostaną w najbliższych dniach. (p)

Pierwsze spotkanie łuczników polskich z reprezentacją CSR

Pierwszym po wojnie występowym międzynarodowym polskich łuczników będzie spotkanie z CSR w dniach 4 i 5 bm. w Morawskiej Ostrawie.

Drużyna Polska wyjechała w śróde wieczorem do Pragi.

DRUKARNIA: — Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka, Poznań.

K-5-10885